Nr. 106 Łódź, Piatek 20 Kwietnia 1923 r. Rok VI.

GŁOS POLSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY i LITERACKI.

Prenumerata miesięcznie w Łodzi mk. 11.500
" " „ Kraju „ 12.500
" " „ za gran. 16.000
Odnoszenie do domu 500 mk. miesięcznie.
„Głos Polski" łącznie z „Kurjerem Wiecz."
wraz z odnoszeniem 23.000 mk. miesięcznie.

Cena 500 mrk.

Redakcja i Administracja
Łódź, Piotrkowska nr. 106.
Telefony: Redakcji nr. 19-71,
Administr. 199. Nocny—799.

Ogłoszenia: I str. i w tekście 800 mk. (5 szpalt)
za wiersz Nekrologi 500 „ 5 „
milimetr. Nadesł. po tekśc. 600 „ 5 „
jednoszp. Zwyczajne 350 „ 8 „
Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 50.000 mrk
Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 50 procent
" zaś firm zagranicznych o 100 procent drożej. "

W świetle dziennem.

Opozycja większej własności ziemskiej, która zastrzega się przeciw wykonaniu reformy rolnej według postulatów P. S. L., rzuciła snop jasnego światła na rzekomą spójność bloku chjeńskiego i jego metody tworzenia „jedności narodowej". Natychmiast po wyborach, gdy po stronie prawicowej stanęła na porządku dziennym sprawa sojuszu Chjeny ze stronnictwem Witosa, wysunęło się pytanie, jak ci niedoszli sojusznicy poradzą sobie z reformą rolną i co z nią zamierzają zrobić. Wiadomo bowiem, że sprawa rolna była w pierwszym sejmie tą barjerą, która oddzielała od zespołu grup prawicowych stronnictwo Witosa i popychała je wbrew rachubom i sympatjom niektórych jego przywódców ku lewicy.

Atoli w głównych organach projektowanego sojuszu nie było zgoła mowy o reformie rolnej. Dzienniki Chjeny rozpisywały się o duchu chrześcijańskim, o jedności narodowej, o konieczności walki z mniejszościami narodowemi, o faszyźmie, o Mussolinim i t. d., rozprawiały o tych wszystkich rzeczach i wielu innych, lecz starannie omijały ten główny przedmiot, stanowiący próbę ogniową sojuszu. Tej sprawy macherzy endeccy nie chcieli wynosić na światło dzienne, lecz pragnęli ukryć ją starannie w ciemnościach,aby nie przeszkadzała „jedności narodowej". Ta jedność musiała się oprzeć na podwójnem oszustwie i trzeba było zapewnić chłopom wykonanie podstawowych punktów reformy rolnej, a z drugiej strony rozproszyć obawy obszarników wiejskich co do zachowania ich własności ziemskiej i przewagi społecznej. Jakkolwiek ta ryzykowna gra w intencjach reżyserów endeckich miała wyjść ostatecznie na korzyść większej własności, a chłopów zostawić na lodzie, wszelako posiadacze rolni z dużą obawą i podejrzliwością spoglądali na dwuznaczne manewry swych płatnych obrońców i przypominali sobie ich rolę w pierwszym sejmie. Jak wiadomo, przywódcy endeccy lawirowali wtedy całe miesiące i wkońcu nie przeszkodzili uchwaleniu reformy na zasadzie przymusowego wywłaszczenia. Ziemianie uczuli się zawiedzionymi i rozczarowanymi; już wtedy w ich kołach powstała myśl zerwania z wątpliwemi usługami endeków i założenia własnego stronnictwa konserwatywnego. Myśl ta wszakże rozbiła się o znane niedołęstwo ziemian, którym też stronnicy endeccy wytłomaczyli, że będzie to zbyteczna fatyga, bo istniejąca w sejmie prawica broni szczerze i gorliwie interesów większej własności.

Teraz wszakże na tle ukrytych układów Chjeny z Witosem przyszedł moment podobny i ziemianie uznali za stosowne zaznaczyć własne stanowisko. Dzienniki Chjeny bardzo niezadowolone z tego wystąpienia, jak i z oświadczenia Trąmpczyńskiego, tłomaczą frondującym ziemianom, że pewne ofiary z ich strony są nieuniknione dla utrzymania jedności obozu i że w przeciwnym razie grozi im opuszczenie i odosobnienie.

Groźby te są dość znamienne i dostatecznie określają ów dziwny stosunek, oparty na bezmyślności i lenistwie umysłowem całej warstwy społecznej, na braku szczerości i właściwego zaufania, stosunek, który może trwać tylko w ciemności i nie znosi światła dziennego.

Z tego punktu widzenia opozycja ziemiańska jest niewątpliwie objawem dodatnim, chociaż staje w obronie przywileju społecznego. Jest to obudzenie warstwy ziemiańskiej z długiego kwietyzmu i bierności i bodaj początek jej czynnej roli dla obrony swych interesów klasowych.

Istnienie stronnictwa agrarnego jest w naszych warunkach rzeczą całkiem naturalną. W całej Europie odnośne warstwy grupują się na tej samej podstawie i wywierają wpływ na życie zbiorowe i system rządowy. Będzie o wiele lepiej, jeżeli większa własność sama się zorganizuje i będzie prowadziła obronę swych interesów pod własnym sztandarem i na własną odpowiedzialność, niż pozostawi ją nadal w rękach faktorów endeckich czy chjeńskich i ograniczy się, jak dotychczas, do finansowania ich akcji wyborczej oraz polityki partyjnej. Czyż trzeba dowodzić, że z samej natury ustroju reprezentacyjnego wypływają dla jednostek i dla klas społecznych obowiązki czynnego udziału w życiu zbiorowem i że warstwa, która od obowiązku tego się uchyla i chce się wyręczać faktorami politycznymi, zabagnia to życie i uprawia wobec narodu zbiorowy i chroniczny występek.

Wykazywaliśmy nieraz, że Chjena jest zespołem sprzecznych interesów, których właściwym cementem jest ciemnota i bezmyślność, na której z powodzeniem operują doświadczeni faktorzy endeccy.

Usiłują oni nie dopuścić na światło dzienne żadnej prawdziwej kwestji, natomiast wysuwają rzeczy fikcyjne, aby zajmować niemi uwagę i wyobraźnię tłumów i odwracać je od zadań konkretnych. Oczywiście w małych tajnych kółkach za zamkniętemi szczelnie drzwiami przywódcy Chjeny obrabiają kwestje rolne, lecz dla opinji i dla życia politycznego mają tylko hasła demagogiczne, które utrzymują tłum w stanie pewnego podniecenia i ślepoty na rzeczy określone i sprawdzalne.

Pojmowanie swych interesów przez składowe partje Chjeny musi doprowadzić do jej rozkładu, gdyż interesy te są sprzeczne. Dopóki działalność jej tonie w tumanie mglistych frazesów, i dopóki sprzyja jej ciemnota, proces uświadomienia oddzielnych kół co do ich interesów zbiorowych idzie tak powoli, że zachodzi nieraz wątpliwość, czy wogóle się posuwa. Ale siła rzeczy robi koniec końców swoje. Interesowane koła powoli się ruszają i nie pozwalają innym trwać w bierności. Tym razem ziemianie, występując otwarcie ze swymi postulatami klasowymi, zaalarmowali chłopów.

Gra w ślepą babkę pod batutą endecką traci coraz widoczniej grunt, a w jasnem świetle dnia staje się niemożliwą nietylko jej metoda polityczna, lecz i sama podstawa organizacyjna.

J. Mazurski.

Z sesji rady ligi narodów.

(Informacje z kół dyplomatycznych).

IV.

Karelja wschodnia.

Omawialiśmy już dość szczegółowo w swoim czasie sprawę Karelji wschodniej, zanotujemy więc tym razem tylko, że sprawa ta wlecze się już od dłuższego czasu bez rozwiązania. Na obecnej sesji wypływa ponownie.

Po raz pierwszy zwróciła się Finlandja z tą sprawą do ligi narodów dnia 26 listopada 1921 roku listem finlandzkiego ministra spr. zagranicznych. — Rząd finlandzki skarżył się na niewykonanie gwarancji, przyrzeczonych ludności Karelji wschodniej w traktacie pokojowym, zawartym w Dorpacie 14 października 1920 r. między republiką finlandzką i rosyjską federacyjną republiką sowiecką.

Wówczas jednak rada poleciła, aby którekolwiek państwo, będące członkiem ligi narodów, a jednocześnie znajdujące się w regularnych stosunkach dyplomatycznych z rządem sowieckim postarało się drogą dobrych usług dopomóc obu stronom do rozwiązania sprawy.

Kroki przedsięwzięte zgodnie z życzeniem rady, przez rządy, będące w regularnych stosunkach dyplomatycznych z rządem sowieckim nie dały żadnych wyników. Rząd sowiecki oświadczył bowiem, że uważa sprawę Karelji wschodniej za sprawę czysto wewnętrzną.

Na to listem z dnia 10 listopada 1922 r. rząd finlandzki wyraził życzenie, aby rada zapytała stały międzynarodowy trybunał sprawiedliwości, czy, zgodnie z artykułem 14 paktu, traktowanie ludności Karelji wschodniej jest istotnie, jak utrzymuje rząd sowiecki, jego sprawą wewnętrzną, czy też sprawą, nadającą się do omawiania na forum międzynarodowem.

Wysłuchawszy delegata Finlandji p. Enckella, posła finlandzkiego w Paryżu, rada postanowiła, że należałoby zbadać sprawę szczegółowiej od samego początku. — Wyniki tych badań będą radzie niebawem przedstawione.

Henryk Liński.

PROGRAM POBYTU MARSZ. FOCH'A.

WARSZAWA, 19 kwietnia. — Odnośnie do wiadomości zamieszczanych w prasie o wizytach marszałka Focha w poszczególnych miastach w kraju, dowiadujemy się z miarodajnego źródła, że program pobytu marszałka Focha nie jest jeszcze definitywnie ustalony i że wszelkie tego rodzaju wiadomości są przedwczesne.

GEN. LE ROND W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 19 kwietnia. (PAT). Wczoraj o godzinie 7-mej wieczorem w salach Starego Teatru profesorowie un. Jagiellońskiego podejmowali gen. Le Ronda obiadem, w którym wzięło udział około 50 osób. Następnie odbył się raut, na którym było obecnych kilkaset osób ze wszystkich sfer miasta. Dziś o godzinie 10-tej rano odbyła się na rynku krakowskim msza polowa z defiladą wojsk.

POSEŁ ANGIELSKI W KRAKOWIE.

KRAKÓW, 19 kwietnia. (PAT). Poseł angielski Mac Miller, przybył wczoraj z Warszawy do Krakowa, był na śniadaniu u prof. Jul. Nowaka, wieczorem zaś u Adamostwa Potockich. Dziś rano poseł angielski zwiedził kopalnie w Jaworzynie.

DWA MILJARDY KORON DLA POLSKI.

WIEDEŃ, 19 kwietnia. (PAT). Poselstwo polskie w Wiedniu, które przeprowadzało likwidację byłych zakładów ubezpieczeniowych, zawarło po uciążliwych rokowaniach układ z rządem austrjackim, na mocy którego Polska otrzyma z likwidacji dwa miljardy koron. Po zatwierdzeniu tego układu przez rząd polski, nastąpi złożenie uzyskanej sumy w poselstwie polskiem we Wiedniu.

Wczorajsze obrady senatu

GMACH POSEJMOWY DLA UNIWERSYT. LWOWSKIEGO.

Na posiedzeniu 18-em senatu po złożeniu przysięgi senatorskiej przez senatora Bodeka, przystąpiono do ustawy o przekazanie uniwersytet. Jana Kazimierza budynku posejmowego we Lwowie. Jako referent komisji skarbowo-budżetowej senator Szarski (Chrz Nar.(zaznaczył, że komisja uchwaliła przyjąć bez zmian nadesłany projekt sejmu, jednakże dla zasilenia funduszów samorządowych, prosi senat o przyjęcie rezolucji, wzywającej rząd do udzielenia samorządom wojewódzkim zasilków na budowę gmachów sejmikowych tyt. odszkodowania za przekazanie uniwersytetowi budynku po wydziale krajowym.

Senator Thullie (Ch. Nr.) w imieniu większości komisji oświadcza, iż prosi o przyjęcie ustawy bez zmian.

Senator Aleksander Karpiński (Klub ukr.) dowodzi, że przyjęcie ustawy byłoby sprzeczne z konstytucją i prosi o przejście do porządku dziennego nad ustawą.

Senator Kędzior (P.S.L.) przedstawia wnioski mniejszości komisji skarbowo-budżetowej, które jednakże prawie jednomyślnie były przyjęte w komisji prawniczej. Zwrócić jednak należy uwagę na to, że byłoby krzywdą, zdaniem mówcy, gdyby zabrano krajowi gmach posejmowy, a obciążono ludność nowymi podatkami na wybudowanie 4-ch gmachów na sejmiki wojewódzkie na terenie Małopolski. Rezolucja senatora Szarskiego proponuje stawienie jako osobnego artykułu, że mianowicie skarb państwa będzie obowiązany udzielić samorządom wojewódzkim na terenie Małopolski zasilków na wybudowanie gmachów sejmikowych.

Senator Krzyżanowski wnosi poprawkę do art. 7-go, aby z bibljoteki z b. wydziału krajowego we Lwowie dzieła, wchodzące w zakres nauk prawniczych, politycznych, społecznych i ekonomicznych, które un. Jana Kazimierza już posiada przekazać bibljotece sejmu i senatu.

Senator Biały wnosi o skreślenie art. 7-go, mówiącego o losach bibljoteki. W głosowaniu **przyjęto poprawkę senatora Krzyżanowskiego oraz przyjęto również rezolucję komisji.**

KREDYTY DLA OSADNIKÓW NA KRESACH.

Dalej senator Hammerling w imieniu komisji gospodarstwa społecznego referował ustawę o przyznaniu kredytów na pomoc dla osadników. Streściwszy projekt, mówca podkreślił, że chodzi o pomoc dla tysięcy rodzin osadników. Ustawa ma znaczenie czysto gospodarcze i objąć ma osadników bez względu na narodowość lub wyznanie i bynajmniej nie jest ustawą wyjątkową, skierowaną przeciw mniejszościom narodowym na kresach.

Stosunek żołnierzy narodowości polskiej nadzielonych ziemią do żołnierzy narodowości ukraińskiej i białoruskiej nadzielonych ziemią przedstawia się jak 1:4. — Potrzeby osadnictwa są oczywiście znacznie większe od przyznanych w ustawie kredytów, gdyż wyrażają się w sumie 110 miljardów mk. Pomoc państwa nie jest bezzwrotną jałmużną, lecz będzie skarbowi zwrócona. — Następnie mówca omawia rezolucję, wreszcie przyznaje, że ustawa niniejsza nie jest bez usterek, jednakże ponieważ jest pilna, wnosi o przyjęcie jej bez zmian.

Senator Pasternak w im. klubu ukraińskiego wywodzi, że osadnictwo na kresach wschodnich wywołuje oburzenie miejscowej ludności. Mówca wkońcu stawia wniosek, aby nad ustawą przejść do porządku dziennego.

Senator Adelman w im. Chrz. Dem. oświadcza, że wobec nadejścia pory wiosennej i koniecznych robót w polu klub jego będzie głosował wprawdzie za ustawą w tej formie, w jakiej wyszła z sejmu, zaznacza jednak, że ustawa ma poważne braki.

Po przemówieniach sen. Karpińskiego, który wypowiedział się przeciw ustawie oraz senat. Błyskosza (P.S.L.), który prosił o jej uchwalenie, **ustawę przyjęto bez zmian.**

ODRZUCENIE USTAWY O ZWALCZANIU LICHWY.

Pos. Siennicki (Z. N. L.) referował sprawę ustawy o zwalczaniu lichwy wojennej. Oświadcza w imieniu komisji prawniczej, że cała ta ustawa wynikła z nieporozumienia, jakoby ustawa z d. 5 sierpnia 1922 r. uchylała art. 24-ty ustawy z 2 lipca 1920 r. Tak nie jest, więc ustawa jest zupełnie niepotrzebna. Dlatego komisja wnosi o odrzucenie tej ustawy. **Senat uchwalił w myśl tej propozycji i odrzucił ustawę.**

UŻYTKOWNICY CUDZYCH GRUNTÓW.

Przystąpiono do ustawy o upoważnienie osób uprawiających działki ziemi na cudzych gruntach na kresach wschodnich do czasowego użytkowania tych gruntów.

Senator Baliński (Z. N. L.) w im. komisji prawniczej oświadcza, że komisja nie zdołała jeszcze wyjaśnić dokładnie różnych wątpliwości i nie przygotowała jeszcze żadnych wniosków i dlatego proponuje, aby senat skorzystał z uprawnień na podstawie ustępu 2 art. 35 konstytucji, a wciągu dni 30-tu komisja złoży sprawozdanie.

W głosowaniu uchwalono wniosek komisji.

ZMIANY W USTAWIE O PODATKU PRZEMYSŁOWYM.

Następnie senator Brun w im. komisji skarbowo-budżetowej przedstawił stan prac dotychczasowych tej komisji nad sejmową ustawą o podatku przemysłowym. Sejm zastanawiał się nad tą ustawą długo i debaty plenarne zajęły mu trzy posiedzenia. W głosowaniu jednak powstały w niej różne niejasności i nieprawidłowości, które należy poprawić. Komisja skarbowo-budżetowa senatu pracuje właśnie nad temi poprawkami. Niezadługo z niemi wystąpi, tymczasem zaś prosi plenum senatu o uchwalenie, **że zapowiada się sejmowi przedstawienie poprawek do tej ustawy.** W głosowaniu przyjęto wniosek senatora Bruna, zapowiadający sejmowi zmiany.

Następne posiedzenie we wtorek o godz. 4 po południu.

Na porządku dziennym ustawa o podatku przemysłowym i ustawa o ropie bruttowej.

—o—

„Numerus clausus"

na plenum komisji sejmowej.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji oświatowej sejmu dyskutowano nad słynnym wnioskiem posła Kiernika (P. S. L. „Piast") o zaprowadzenie „Numerus clausus" na wyższych uczelniach.

Po przemówieniu referenta, posłowie z P. P. S. i żydzi zgłosili formalne wnioski. Poseł Thon zażądał odroczenia, aż do otrzymania statystyki odrzuconych podań o przyjęcie do szkół wyższych zarówno chrześcijan, jak i żydów z podaniem motywów odrzucenia.

Smulikowski (P. P. S.) zażądał rozdzielenia głosowania naprzód co do odroczenia wogóle, a następnie co do terminu.

Gdy wniosek o odroczenie wogóle upadł, pos. Smulikowski postawił wniosek o odroczenie na 1 dzień dla otrzymania materjałów ze szkół wyższych.

Piastowcy głosowali częściowo z prawicą, częściowo zaś z pos. Wójtowiczem na czele z lewicą.

Przedstawiciel ministerstwa oświaty oświadczył, **że materjały, zawierające opinje wydziałów szkół wyższych, zostały przedstawione p. ministrowi i z jego polecenia 13 kwietnia odesłano bez o**pinji ministerstwa do marsz. sejmu że minister również nie upoważnił go do wypowiadania opinji ani ministerstwa, ani wydziałów szkół wyższych. Przewodniczący zarządził 15-min. przerwę.

W trakcie przerwy stwierdzono, że kancelarja sejmu materjałów jeszcze nie otrzymała.

Na zaproszenie przewodniczącego komisji przybył na posiedzenie minister Mikułowski-Pomorski.

W oświadczeniu swojem minister stwierdził: 1) że ze wszystkich wydziałów, których jest 32 w szkołach wyższych, jeden uniwersytet cały i jeden wydział wypowiedziały się z rozmaitych motywów przeciw noweli o „Numerus clausus", a reszta zaś za jej przyjęciem;

2) że opinje wydziałów są nader ciekawe i warte poznania przez komisję czy podkomisję;

3) że sam będąc oderwany do innych zajęć, nie mógłby zreferować tych opinji wcześniej, niż w sobotę.

Wobec tego pos. Czapiński postawił wniosek o wybranie podkomisji dla zbadania tych materjałów, a na wypadek odroczenia tego wniosku pos. Thon zaproponował wezwać ministra, żeby sam opinje te dla komisji zreferował.

Przeciw obu wnioskom wypowiedział się ks. Lutosławski, dowodząc, że są one dalszym ciągiem obstrukcji przeciw „Numerus clausus".

Mimo to wniosek o wybranie podkomisji przyjęto.

W skład podkomisji weszli posłowie: Czapiński (P. P. S.), Lange (Wyzwolenie), Dubiel (Piast), Thon (Koło Żyd.), ksiądz Lutosławski (Z. N. L.), Konopczyński (Z. N. L.) i Mendrys (Z. N. L.)

Powszechny obowiązek służby wojskowej.

WARSZAWA, 19 kwietnia. — (Pat) Na dzisiejszem posiedzeniu sejmowej komisji wojskowej toczyła się w dalszym ciągu dyskusja nad projektem ustawy o powszechnym obowiązku służbowym.

Zabrał głos pos. Kwiatkowski (Wyzwol.), który jest za 1 i pół roczną służbą wojskową, jeżeli społeczeństwo będzie miało odpowiednią organizację.

Poseł Feldman twierdzi, że służba wojskowa **jest dobrodziejstwem dla żydów, którzy powinni ją odbywać.**

Pos. Pieniążek (P.S.L.) mówił o wpływie moralnym, jaki podczas wojny żydzi wywierali w armjach.

Pos. Czetwertyński (Chrz.Dem. krytykuje projekt obrony państwa który według mówcy nie jest należycie przemyślany.

Pos. Wędziagolski (P.S.L.) wypowiada się za przekazaniem do rozpatrzenia sejmowi **przepisów kwalifikujących zdolność do służby wojskowej.**

Następnie poseł Lieberman (P. P.S.) precyzuje stanowisko P.P.S. które z konieczności dziejowej i politycznej musi się oświadczyć za powszechną służbą wojskową i za armją stałą. Jest on zdania, że jednoroczna służba wojskowa mogłaby być wystarczającą dla wyszkolenia i utrzymania kontyngentu. Zwalnianie od poboru jakiejkolwiek mniejszości narodowej w Polsce sprzeciwiałoby się konstytucji.

Pos. Reich (Koło żyd.) w dłuższych wywodach przekonywał komisję, że żydzi zawsze byli przychylni dla państwa polskiego.

Pos. Załuska (Zw. L. N.) krytykuje naczelne władze wojskowe, twierdząc, że w kierunku przygotowania ustawy o powszechnej służbie wojskowej nie wiele uczyniono. Mówca żąda danych cyfrowych, dotyczących organizacji wojskowej we Francji i Belgji, wreszcie poddaje krytyce stanowisko żydów podczas wojny.

Pos. Anusz wypowiada się za dwuletnią służbą wojskową i twierdzi, że państwo polskie odnosi się z niedowierzaniem do tych mniejszości narodowych, zwłaszcza do żydów, **które do idei powstania państwa polskiego odnosiły się niezawsze przychylnie.**

Wyrok na b. komendanta policji Sikorskiego.

Został on skazany na 3 miesiące aresztu.

WARSZAWA, 19 kwietnia. (Tel. od nasz. korespond.). Wczoraj w trzecim dniu procesu przeciwko b. komendantowi policji warszawskiej za zajścia w dniu 11 grudnia, przemawiali obrońcy oskarżonego, a następnie zapadł wyrok, mocą którego sąd okręgowy zwolnił Sikorskiego z zarzutu umyślnego niedbalstwa i **skazał go na 3 miesiące aresztu za niedbalstwo służbowe oraz na zwrot kosztów sądowych, w sumie 120,000 marek polskich.** Skazany założył apelację.

— — — — x — — — —

Uroczystości w dzień rocznicy uwolnienia Wilna

WILNO, 19 kwietnia. (Pat). Dziś rano o godzinie 10 min. 30 odbyło się uroczyste nabożeństwo w Bazylice. Na nabożeństwie byli obecni przedstawiciele rządu, miejscowych władz cywilnych i wojskowych, władz municypalnych, liczni reprezentanci organizacji społecznych i politycznych, szkoły oraz tłumnie zebrana publiczność.

Po nabożeństwie na specjalnie przygotowanej trybunie mecenas Engel wygłosił mowę, nawiązując do przeżytych w okresie ostatnich lat epizodów wojennych.

O godzinie 12 przybył z uroczystości wojskowej, która odbywała się w tym czasie szef sztabu generalnego marszałek Piłsudski w towarzystwie gen. Rydza - Śmigłego i Osikowskiego oraz biskupa Bandurskiego, poczem odbyła się defilada wojsk.

O godz. 13 w wielkiej sali przyjęć u delegata rządu, min. Darowski w zastępstwie prezesa rady ministrów przyjmował liczne delegacje.

Po ukończeniu audjencji zabrał głos prezydent m. Wilna Bankowski i witał przedstawicieli rządu, wyrażając niezłomne przekonanie, że bliższe poznanie miasta i kraju wykaże jak dalece Wilno oraz Wileńszczyzna zrosły się z państwem polskiem i że żadna potęga zbliżenia tego rozerwać nie będzie w stanie.

Dalej wygłosił krótkie przemówienie imieniem biura pracy politycznej b. prezes tymczasowej komisji rządzącej. Na przemówienia te odpowiedział w dłuższej mowie min. Darowski. Po mowie min. Darowskiego udano się na obiad, wydany przez komitet obchodu 4-ej rocznicy uwolnienia Wilna od najazdu bolszewickiego.

Przemówienie delegata rządu Romana.

O godz. 15 w domu oficera polskiego odbył się obiad dla 200 osób. W czasie obiadu delegat rządu Roman wygłosił przemówienie treści następującej:

„W dniu 19 kwietnia 19 r. w niespełna 6 miesięcy po uwolnieniu Warszawy, serca Polski, od obcej przemocy, garść polskich rycerzy na skinienie umiłowanego wodza i komendanta, Józefa Piłsudskiego (obecni powstają z miejsc, gorąca owacja na cześć marszałka Piłsudskiego), wysiłkiem męstwa, ofiarnie przelanej krwi targnęła kajdanami, skuwającymi Wilno i ziemię Wileńską i wyciągnęła ku swym braciom nad Wilją pomocną rycerską dłoń. Dzień 19 kwietnia 19 r. był dniem tryumfu polskiego ducha, dniem zbratania polskich serc. W dniu tym w gruzy się wali sztucznie stworzona granica i zostaje nawiązana nić z wielką dziejową spuścizną. Miecz polski uwolnił Wilno od wroga, mieczem jednak Polska losu Wilna rozstrzygnąć nie zechciała i przez usta zwycięskiego wodza oświadczyła, iż ludność sama zadecyduje o losach wyzwolonego kraju. I przyjdzie potem czyn gen. Żeligowskiego (obecni powstają, długotrwałe oklaski i okrzyki „Niech żyje!"). Za nim wiekopomny czyn sejmu za jednomyślną wolą ludności, wreszcie objęto władzę przez rząd Rzeczypospolitej nad ziemią wileńską i ostatecznie przekonano cały świat, że Warszawa i Wilno kroczyć mają szlakiem wspólnych przeznaczeń dziejowych. Rząd Rzplitej w niedawno wydanej odezwie do ludności ziem wschodnich dał wyraz wytycznym swej polityki państwowo - twórczej na ziemiach wschodnich, wskazując drogę przyszłości godną naszej wielkiej przeszłości.

Obchodzimy dziś uroczystość czwartej rocznicy wielkiego czynu 19 kwietnia 19 roku i dla jej uczczenia wznoszę toast: „Za wielkość i potęgę ojczyzny, za pomyślność najdostojniejszego Prezydenta na ręce przedstawiciel rządu".

Drugi z kolei toast wzniósł prezydent miasta Bańkowski na cześć armji, na ręce pierwszego marszałka Polski. Następnie liczni mówcy wygłaszali przemówienia i toasty.

Po godz. 18-ej ku uczczeniu znajdujących się w Wilnie dostojnych gości odbyła się w auli kolumnowej uniwersytetu Stefana Batorego uroczysta akademja z udziałem marszałka Piłsudskiego, gen. Żeligowskiego, Rydza-Śmigłego i Mokrzeckiego, biskupa Bandurskiego całego senatu uniwersyteckiego z rektorem Parczewskim na czele, wszystkich wybitnych osobistości miejscowych i tłumnie zebranej publiczności. Wchodzącego na salę marszałka Józefa Piłsudskiego witano okrzykami „Niech żyje!"

Mowa rektora

Mowa rektora Parczewskiego.

Przemówienie powitalne wygłosił rektor Parczewski, podkreślając, że dzień dzisiejszy jest podwójnie uroczysty: jest rocznicą wyzwolenia Wilna i dniem, w którym Wilno w swych murach przyjmuje znakomitych gości, marszałka Piłsudskiego oraz przedstawicieli rządu w osobach obu obecnych ministrów. Mówca podniósł wielkie zasługi marszałka Piłsudskiego dla całego kraju i nazywając go pierwszym bojownikiem o wolność, zaznaczył, że jego to czynowi orężnemu zawdzięcza Wilno swobodę, której czwartą rocznicę święci w dniu dzisiejszym. Uniwersytet Stefana Batorego także za jego pomocą wskrzeszony żywi dla marszałka Piłsudskiego uczucia niezatartej wdzięczności, oraz składa mu wyrazy hołdu.

Zwracając się następnie do min. Darowskiego i Marynowskiego, rektor wita w nich przedstawicieli rządu, który pomimo stosunkowo krótkiego istnienia i dzięki niezmordowanej energji, wytężonej pracy i umiejętnej akcji dyplomatycznej zdołał już osiągnąć nadzwyczajne rezultaty swej działalności, do których przedewszystkiem zaliczyć należy sprawę uznania wschodnich granic Polski, mającą ogromne znaczenie historyczne.

Po odśpiewaniu pieśni „Gaudeamus igitur" uroczystość zakończyła się.

Przygotowania do wyborów komunalnych.

Kalendarzyk wyborczy.

Przewodniczący głównego komitetu wyborczego, sędzia okręgowy Ludwik Kahl, udzielił przedstawicielowi naszemu następujących informacji, w związku ze zbliżającymi się wyborami.

Spisy wyborców zostały już opracowane przez zaangażowany w tym celu personel. Dotychczas żadnej listy ugrupowania nie nadesłały.

Kalendarzyk wyborczy przedstawia się w następujący sposób:

Spisy wyborców do rady miejskiej w Łodzi zostaną wyłożone do przejrzenia w dniach 24, 25 i 26 kwietnia w lokalach miejscowych komitetów wyborczych. Każdy pełnoletni obywatel, może wnosić w ciągu tych trzech dni do komitetu wyborczego ustną lub pisemną reklamację popartą odpowiedniemi dowodami, o wykreślenie go z listy lub wpisanie na listę jego lub jakiejkolwiek bądź innej osoby.

Osoby, których prawo głosowania podano w wątpliwość, mogą wnieść obronę do miejscowego komitetu wyborczego w ciągu dwuch dni od dnia doręczenia im zawiadomienia o zakwestjonowaniu ich prawa wyborczego.

Reklamacje i przeciwreklamacje rozstrzyga komitet wyborczy ostatecznie.

Kandydatury na radnych winny być zgłoszone na ręce przewodniczącego głównego komitetu wyborczego (Pomorska 16) nie później niż dnia 4 maja r. b.

Głosowanie odbędzie się w dniu 13 maja r. b. i trwać będzie od godz. 8 rano do godz. 10 wiecz.

Głosowanie odbywa się w sposób następujący: wyborca wszedłszy do swego lokalu wyborczego podchodzi do stołu i wymienia swoje imię i nazwisko. Po sprawdzeniu, czy imię jego i nazwisko znajduje się na liście wyborców i po stwierdzeniu tożsamości jego osoby, wyborca otrzymuje kopertę do głosowania, ostemplowaną pieczęcią gł. kom. wybor., wkłada do niej kartkę i po zaklejeniu jej wręcza przewodniczącemu m. k. w., który w jego obecności wrzuca ją do urny wyborczej.

Z uderzeniem godziny 10-ej wiecz. przewodniczący m. k. w. nakazuje zamknięcie lokalu wyborczego i od tej chwili głosują tylko ci wyborcy, którzy jeszcze przed uderzeniem godziny 10-ej znajdowali się w lokalu wyborczym. (bip).

Kandydaci „Bundu".

W partji „Bund" prace przedwyborcze prowadzone są w przyspieszonem tempie. Odbyły się już 2 wiece przedwyborcze i układana jest obecnie lista kandydatów. Jako pierwszy kandydat do rady miejskiej figuruje radny Lichtenstein. (bip).

Komitet właścicieli domów.

Pierwsze stowarzyszenie właścicieli nieruchomości w porozumieniu ze stowarzyszeniem właścicieli nieruchomości przedmieść wyłoniło „łódzki komitet wyborczy realności miasta i przedmieść", który na posiedzeniu dnia 24 b. m. zadecyduje czy stowarzyszenie przystąpi do wyborów z własną listą, czy też odda swoje głosy na listę, zbliżoną postulatami swymi do interesów właścicieli nieruchomości. (bip).

Lista „Lokatora".

Towarzystwo „Lokator" wystawia na wybory do rady miejskiej własną listę. Ostatecznie sprawa omówiona będzie na posiedzeniu w dn. 22 b. m. (bip).

Stanowisko pracowników handlowych.

Związek zawodowy pracowników handlowych i biurowych w Łodzi podjął w swoim czasie inicjatywę w kierunku powołania komitetu wyborczego inteligencji pracującej w celu wystawienia wspólnej listy wyborczej do rady miejskiej wszystkich pokrewnych związków i stowarzyszeń. Chciano stworzyć w ten sposób platformę, która omawiałaby tylko interesy ekonomiczne pracowników, pozostawiając im zupełną swobodę w sprawach państwowo-politycznych.

Jednak ta inteligencja, która stoi na czele wszystkich partji politycznych, nie potrafi bronić swych spraw.

Stowarzyszenia: handlowców polskich, nauczycieli szkół powszechnych i średnich postanowiły na zebraniach swoich, że stworza blok tylko ze stronnictwem czysto polskiem, przekreślając w ten sposób zamierzenia związków bardziej demokratycznych.—Podczas wyborów do kas chorych istniała zgodność, jeżeli nie inteligencji, to przynajmniej handlowców.

Związek zawodowy pracowników handl. i biurowych otrzymał dwie konkretne propozycje: ze strony tow. „Lokator" i związku rządców. Pierwszą odrzucono, gdyż tow. „Lokator" może być reprezentantem wszystkich społecznych warstw i partji politycznych, a jego program jest zbyt ciasny. Związek rządców jest uważany za organizacje zbyt słabą. O ile mogłaby być ta propozycja przyjęta, to tylko sam na sam z tym związkiem. Na posiedzeniu zarządu, które będzie inauguracyjnem dla nowoobranego zarządu, ostatecznie omówiona sprawa wyborów. Przewidziane są dwie ewentualności: Albo związek wystawi własną listę, albo też pozostawi członkom swym wolność wyboru listy. (bip)

Służba ochotnicza w wojsku

Min. spraw wojskowych podaje do wiadomości: W myśl artykułów 97, 98, 99 i 100 tymczasowej ustawy wojskowej z dnia 27 października 1918 roku, powiatowe komendy uzupełnień przyjmują zgłoszenia zamiarów wstąpienia do wojska w charakterze ochotników mężczyzn, obywateli polskich, urodzonych w latach 1903, 1904, 1905, zamieszkałych na całym obszarze państwa polsk. Chętni mogą składać prośby do najbliższej od ich stałego miejsca zamieszkania powiatowej komendy uzupełnień, podając dokładny adres, oraz dołączając urzędowe świadectwo moralności i zaświadczenie o zgodzie ojca lub matki, względnie osoby miejsce rodziców prawnie zastępującej. Ochotnicy są przyjmowani do wszystkich rodzajów broni i oddziałów, w których chcą służyć. O stawieniu się zgłoszonych kandydatów do przeglądu wojsko-lekarskiego zainteresowani będą powiadomieni drogą wezwań imiennych. Ostatni termin składania podań został ustalony na dzień 1 maja 1923 roku.

Teatr i muzyka.

TEATR MIEJSKI

Dzisiaj „Ojciec" Strindberga. Kreacja Adwentowicza, jednego z najlepszych przedstawicieli repertuaru ibsenowskiego i strindbergowskiego, odniosła sukces niekłamany.

Warszawa.

Spluwaczki reklamowe.

(w) Na ostatniem posiedzeniu urzędu zdrowia przy magistracie miasta Warszawy omawiana była między innemi oferta jednego z biur reklamowych, które wystąpiło z propozycją ustawienia na koszt firmy 500 spluwaczek w różnych punktach miasta z umieszczeniem na nich reklam firm prywatnych. Urząd zdrowia uchwalił powołać specjalną komisję, złożoną z 5 osób, w celu omówienia powyższej propozycji.

Liga spożywców.

(w) Kilkakrotnie podejmowane u nas wysiłki zmierzające do zorganizowania ligi spożywców, na wzór istniejących analogicznych instytucji na zachodzie i odgrywających niepoślednią rolę w układzie stosunków gospodarczych, spełzły dotąd na niczem. Dopiero w ostatnich tygodniach sprawa założenia omawianej ligi przybiera realne kształty.

Według zatwierdzonej przez odnośne władze ustawy, liga spożywców będzie miała między innemi za zadanie: badanie stanu aprowizacyjnego rynku wewnętrznego; przedstawianie władzom administracyjnym państwowym i samorządowym wniosków w sprawie potrzeb spożywców; urządzanie zebrań, odczytów, oraz ankiet w przedmiotach dotyczących zakresu działalności ligi etc.

Na jednem z ostatnich posiedzeń komitetu organizacyjnego ligi zdecydowano rozszerzyć podstawy tego komitetu przez zaproszenie doń szeregu osób, zajmujących się specjalnie sprawami ekonomicznemi, kierowników związków organizacji spółdzielczych, związków inteligencji i warstw pracujących.

W celu ustalenia programu działalności ligi na czas najbliższy, oraz podjęcia organizacji konsumentów, w najbliższą niedzielę odbędzie się zebranie z udziałem szerszego grona zaproszonych osób.

Echa rezygnacji dyr. Barwińskiego.

Przewidziane wyjaśnienie komisji teatralnej.

W związku z faktem zrezygnowania przez p. dyr. Barwińskiego ze stanowiska dyrektora teatru miejskiego oraz—ukazującymi się na tem tle wywiadami i głosami prasy, — komisja teatralna uważa za niezbędne podać do wiadomości publicznej następujące wyjaśnienia:

Zgodnie z brzmieniem art. 4 umowy, zawartej przez magistrat z p. Barwińskikm („ilość przedstawień w tygodniu, charakter ich oraz repertuar ustanawia komisja teatralna na wniosek dyrektora teatru") **wszystkie sztuki od 1 września r. ub. do chwili obecnej, z wyjątkiem „Kart w tas", grane były w teatrze miejskim na wniosek p. Barwińskiego.**

Jak wynika z prowadzonej szczegółowej statystyki, pięć z tych sztuk posiadało bardzo niską frekwencję (od 49—101 osób), czego następstwem były wzrastające deficyty teatru: **w styczniu — 65 miljonów marek, w lutym —93**

Dla charakterystyki spraw repertuarowych należy podkreślić szereg faktów, stawiających działalność p. Barwińskiego we właściwem świetle. Tak więc:

1) Sztuki: „Ahaswer", „Słaba kobieta" i „Szczęście Frania", które osiągnęły najniższą frekwencję w sezonie, były wystawiane na usilne żądanie dyrektora teatru, pomimo sprzecznej opinji członków komisji teatralnej;

2) repertuar, bawiącego na gościnnych występach p. Jaracza, został wprost narzucony komisji teatralnej przez p. Barwińskiego;

3) **„Judasz" Tetmajera i „Sub lokatorka" Siedleckiego nie zostały przez komisję zakwalifikowane do wystawienia, jako nie leżące na linji repertuaru teatru miejskiego. Co do sztuki „W gołębniku" Nikorowicza zakwestjonowano jej wartość artystyczną;**

4) O wystawienie „Czupurka" B. Hertza p. Barwiński z wnioskiem formalnym nie występował, dlatego też argumentacja, o której pomawia p. Barwiński członków kom. teatralnej, nie odpowiada rzeczywistości;

5) „Karty w tas" Kadena, **uchwalono wystawić na posiedzeniu kom. teatralnej w dn. 10 lutego r. b., bez protestu ze strony p. Barwińskiego, ani też p. Witlina,** kierownika literackiego teatru; nie odpowiada więc prawdzie twierdzenie, jakoby p. Barwińskiego zmuszono do wystawienia wspomnianej sztuki.

Wszystkie zarządzenia, przesyłane p. Barwińskiemu celem wykonania, podawane były do jego wiadomości, jako uchwały kom. teatralnej (patrz protokuły posiedzeń); pomawianie więc przewodniczącego komisji o autokratyzm, nie ma podstaw faktycznych.

Kom. teatralna nie mogła się zgodzić, aby p. Barwiński, nie ponosząc żadnej finansowej odpowiedzialności za stan teatru miejskiego, **posiadał w sferze wydatków niezależność,** jaka przysługuje wyłącznie przedsiębiorcy teatralnemu. Pod tym właśnie względem p. Barwiński nie stosował się do postanowień komisji. Już za poprzednich dyrekcji ustalony był **obowiązek dyrektora teatru przed kładania kom. teatralnej do zatwierdzenia całkowitych kosztorysów premjer.** Uchwałą z dn. 21-go listopada 1922 r. kom. teatralna obowiązek ten potwierdziła; niestosowanie się dyrektora do zapadłej uchwały, skłoniło komisję teatralną do jej wznowienia w dn. 2 stycznia r.b. Pomimo kilkakrotnych monitów honorowanie tej zasadniczej uchwały ze strony p. Barwińskiego nie nastąpiło.

Na posiedzeniu w dniu 27 marca kom. teatralna, omawiając działalność p. Barwińskiego na stanowisku dyr. teatru, wydało jednomyślną opinję, że p. Barwiński nie sprostał obowiązkom dyr. teatru miejskiego w Łodzi. Na posiedzeniu w dniu 12 kwietnia r. b. po dyskusji **jednomyślnie uchwalono** wystąpić do magistratu **z wnioskiem o niewznawianie kontraktu** z p. Barwińskim na następny sezon teatralny. Powyższy wniosek kom. teatralnej wpłynął do magistratu w dniu 16 b. m., poczem niezwłocznie nastąpiła rezygnacja p. Barwińskiego ze stanowiska dyr. teatru miejskiego w Łodzi.

Kolonje letnie.

Każde dziecko ma prawo do oddychania świeżem powietrzem pól i lasów naszych. Dobre powietrze podobnie jak dostateczne odżywianie jest niezbędnym czynnikiem zdrowia — to aksjomat, którego dowodzić nie potrzeba. Niestety w Łodzi warunki pod tym względem są więcej niż fatalne. Wszystko w naszem pięknem mieście tak się składa, że rosnący ustrój dziecka nie ma tego, co jest dla niego rzeczą najważniejszą. Ulice ciasne i niezadrzewione, zupełny brak placów do zabaw i boisk, niewielka ilość ogrodów i kłęby kurzu, unoszące się w powietrzu, tworzą atmosferę sprzyjającą rozwojowi chorób ustrojowych i zakaźnych. Nic dziwnego, że olbrzymia większość dzieci na krzywicę i zołzy, że na ulicach spotykamy co krok i co chwila blade mizerne dzieciaki, że gruźlica, ten największy wróg ludzkości, obfity plon zbiera. Trzeba stykać się bliżej z młodzieżą w szpitalach dziecięcych lub ambulatorjach, żeby stwierdzić jaki olbrzymi jest odsetek chorych dzieci na gruźlicę płuc, gruczołów kości, opon mózgowych.

Społeczeństwo musi temu przeciwdziałać. Nie wystarcza leczyć choroby, trzeba przedewszystkiem do niej nie dopuścić. Jednym z czynników, które wypowiedziały walkę z nadmierna chorobliwością i śmiertelnością dzieci, są kolonje letnie. Mają one za cel usunięcie możliwie największej ilości dzieci z fatalnych warunków miejskich, z kurzu, brudu i ciasnoty mieszkań, podwórz i ulic danie im możności oddychania przez kilka tygodni powietrzem balsamicznem pól, lasów i łąk. — Towarzystwo kolonji letnich pragnie zabarwić blade twarzyczki zdrowym rumieńcem, chce dać tym przyszłym członkom społeczeństwa jak najwięcej sił i zdrowia, wytworzyć odporność i w ten sposób zmniejszyć ilość chorób i zgonów dzieci.

Trzeba się wczuć w działalność kolonji letnich, żeby zrozumieć, ile one robią dobrego i jak są u nas szczególnie niezbędne.

Niech łaskawe czytelniczki i czytelnicy zechcą sami się o tem przekonać i pójść na dworzec kolejowy w dzień wyjazdu na kolonie dzieci. Ile tam wesołego gwaru, co za radość na twarzach, jak błyszczą oczy. Jak wielka jest różnica w wyglądzie dzieci wyjeżdżających i powracających z kolonji. Wracają one z zapasem sił, inaczej — zdrowiej wyglądają, nawet ruchy sa inne — żywsze.

Zaprosiłbym również chętnie do lokalu Polsko- amerykańskiego Komitetu Pomocy Dzieciom, gdzie się odbywają zapisy na kolonje i dokąd przychodzi dzieci niemal tysiące, a zaledwie mała ich część wyjechać może.

Przykro jest niezmiernie odmawiać, gdy się zrozumie, że każde dziecko powinno być przyjęte, a jednak brak środków nie pozwala na wysłanie wszystkich, trzeba wybierać słabsze i bardziej potrzebujące. Gdy odmawiać musimy łzy się kręcą w oczach rodziców i dzieci, nie rzadko i łzy w oczach członków komitetu.

Jeżeli więc ofiarne kwestarki zwrócą się do ciebie czytelniczy z prośbą o datek — nie odmawiajcie i nie skąpcie!

Niech każdy da ile może, byle jak najwięcej. Każdy grosz, który komitet zbiera, pozwoli więcej dzieci wysłać i lepiej je odżywić.

Znaczek na kolonje letnie będzie sprzedawany w niedzielę 22 kwietnia 1923 r.

Prosimy wszystkich o pomoc.

Dr. T. Mogilnicki.

Dodatkowa Komisja kontrolna dla roczników 1883--1899.

Rezerwiści roczników 1883 - 1899, którzy dla jakichkolwiek powodów nie otrzymali kart powołania do stawienia się na zebrania kontrolne, lub nie zostali załatwieni przez komisje kontrolne, zostaną powołani na dodatkową komisję kontrolną imiennemi kartami powołania. (bip).

—o—

Robotnicy o zagadnieniach dnia.

Zebranie delegatów fabrycznych.

W lokalu o k. z. z. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych przy udziale 1,000 członków.

Porządek dzienny obejmował komunikaty, sprawy urlopowe i wolne wnioski.

Do pierwszego punktu porządku dziennego zabrał głos p. Kałużyński, który zakomunikował zebranym, iż odbędzie się „tydzień ekonomiczny", podczas którego profesorowie wolnej wszechnicy polskiej wygłaszać będą odczyty o bardzo pouczającej treści w sali rady miejskiej.

P. Danielewicz zawiadomił zebranych o strejku w kilku fabrykach z powodu wydalenia delegatów fabrycznych i usiłowania oberwania zarobków robotnikom.

Co do regulacji płac w przemyśle włókienniczym, to w sprawie tej żadnych decyzji powziąć nie można z powodu braku odpowiedzi od przemysłowców.

Następnie p. Danielewicz referował sprawę o urlopach. Mówca twierdzi, iż **związki przemysłowców przesyłają swym członkom komunikaty o urlopach, niezgodne z ustawą.** Pouczają oni swych członków, aby płacili oni za 6 dni urlopu tym, którzy przepracowali rok, zamiast 8 dni należnych, i za 12 dni urlopu, pracującym 3 lata, zamiast przewidzianych w ustawie 15 dni. Przemysłowcy opierają się niby na orzeczeniu sądu krakowskiego w tej sprawie. **Jeszcze zeszłego roku płacili oni według brzmienia ustawy, a obecnie to zmieniają; co powinno się spotkać z bezwzględnym oporem robotników.** Również chcą oni urlopy dawać od niedzieli do niedzieli, aczkolwiek urlop winien się zacząć w poniedziałek, a kończyć we wtorek. Referat ten wywołał dłuższą dyskusję i cały szereg mówców potępiał wszelkie kroki, mające na celu ominięcie ustawy.

Postanowiono bezwzględnie trwać na stanowisku dotrzymania punktów ustawy.

W wolnych wnioskach omawiano sprawę organizacyjną funduszu strejkowego, oraz sprawę uregulowania obrad delegatów fabrycznych.

—o—

Konferencja przemysłowców z robotnikami.

Dziś w lokalu związku przemysłu włókienniczego w państwie polskiem odbędzie się konferencja przedstawicieli przemysłowców z delegatami związków robotniczych. Omawiane będą żądania robotników w sprawie uregulowania zarobków robotnicz., oraz przywrócenia komisji statystycznej w przemyśle. (bip).

—x—

Metalowcy nie otrzymają podwyżki.

Na wystosowane do związków przemysłowców fabryk metalowych pismo, w sprawie podwyżki dla robotników metalowych, ci odpowiedzieli odmownie, zaznaczając, iż udzielenie podwyżki robotnikom wobec kryzysu obecnego doprowadziłoby do redukcji pracy, a nawet zamknięcia fabryk. (bip).

—x—

Echa afery cukrowej.

W swoim czasie ze sklepu miejskiego przy ul. Piotrkowskiej, **wywieziono 20 worków cukru wartości 2 miljonów mk.**

Aresztowany został wówczas kierownik sklepu Nocznicki, którego następnie za kaucją wypuszczono na wolność. **W sklepie znaleziono wtedy kasetkę z pieniedzmi za sprzedany cukier, licząc po cenie magistrackiej, podczas gdy cukier sprzedano prywatnym kupcom po cenie rynkowej.**

Obecnie znów sprawa nabrała aktualności. Aresztowany bowiem został były ławnik wydziału zaprowiantowania W. Wilczyński z polecenia sędziego śledczego, a to na skutek zeznań, uczynionych przez Nocznickiego. Donosił o tem wczorajszy „Kurjer Wieczorny".

Wiadomości bieżące.

—o—

Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Prawdopodobny przebieg pogody w dniu dzisiejszym:

Chmurno, cieplej, w nocy przymrozki, opady, przeważnie na zachodzie i północy. Wiatry wschodnie.

Wysiedlanie obcokrajowców.

W związku z rozporządzeniem ministerstwa spraw wewnętrznych w sprawie wysiedlania obcokrajowców wre gorączk. praca w komisarjacie rządu, który jako pierwsza instancja wykonywa powyższe rozporządzenie.

Tych, którzy do dnia 15 kwietnia nie opuścili granic państwa, wysiedla się przymusowo, z wyjątkiem tych, którzy powrócili drogą legalną t. j. „eszelonami". Ci ostatni meldują się w komisarjacie rządu i otrzymują termin, w którym mają się zjawić celem otrzymania decyzji. Tej kategorji obcokrajowcom przysługuje następnie rekurs do ministerstwa spraw wewnętrznych. (bip).

Z przemysłu włókienniczego w Bielsku.

Sekretarjat związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego w Bielsku zwrócił się do zarządu głównego związku zawodowego przemysłu włókienniczego w Łodzi z prośbą o zawiadamianie go o podwyżkach i żądaniach, wystosowanych przez robotników, aby akcje ekonomiczne przeprowadzać wspólnie. Sekretarjat podkreślił, iż wobec *zniesienia* komisji statystycznej przemysłowców, trzeba będzie akcję zarobkową w całym przemyśle uogólnić. (bip).

Międzynarodowy zjazd kobiet żydowskich w Wiedniu.

Od 6—13 maja r. b. odbędzie się w Wiedniu międzynarodowy zjazd kobiet żydowskich. Kongres ten, zwołany przez związek żydowskich kobiet w Nowym Jorku, ma na celu omówienie najważniejszych zagadnień świata żydowsk. kobiet, a równocześnie da wszystkim kobietom pracującym na niwie społecznej, możność wzajemnego poznania się i stworzenia bliższej współpracy.

Program kongresu obejmuje zagadnienia religji i wychowania, ochrony dzieci i kobiet i immigracji ze szczególnem uwzględnieniem kobiet i dziewcząt. Wielka liczba delegatek i delegatów całego świata zapowiedziała swój przyjazd.

Jak się dowiadujemy, łódzkie żydowskie towarzystwo ochrony kobiet, również otrzymało zaproszenie na zjazd i wysyła dwie delegatki do Wiednia.

Legitymacje dla komiwojażerów.

Ministerstwo przemysłu i handlu wydało rozporządzenie, na mocy którego **wszyscy komiwojażerowie polscy, udający się do Austrji, mają się zaopatrzyć w karty legitymacyjne,** których wymaga umowa handlowa, zawarta pomiędzy Polską a Austrją.

Tylko tacy komiwojażerowie, którzy posiadać będą przepisane, karty legitymacyjne, mogą swobodnie w Austrji wykonywać swój zawód, bez opłacania jakichkolwiek miejscowych należytości.

Do otrzymania karty legitymacyjnej uprawniony jest każdy komiwojażer, który opłaca świadectwo handlowe, czyli patent.

Karty legitymacyjne wydaje w Łodzi komisarjat rządu, a na prowincji starostwo. Karty ważne są na rok kalendarzowy i muszą być przed 1-szym stycznia każdego roku odnawiane.

Rozporządzenie weszło w życie z dniem 18-go kwietnia b. r.

Życie i sąd.

O odszkodowanie dla robotników.

Sąd pokoju 4 okr. w dniu wczorajszym rozpatrywał sprawę powództwa 12 robotników fabryki chustek Rabinowicza i Jaroczewskiego. Robotnicy żądali wypłacenia za 2 tygodnie z powodu zamknięcia fabryki bez uprzedniego wymówienia pracy. Po wysłuchaniu stron sąd skazał właścicieli fabryki na wypłacenie pensji robotnikom. (bip).

Miejska klinika położnicza.

Wydział zdrowotności publicznej projektuje budowę miejskiego powszechnego zakładu położniczego przy ul Łąkowej 27. W domu tym dotychczas mieściła się miejska izba odkażająca, która przeniesiona zostanie do nowozbudowanego zakładu kąpielowego przy ul. Nawrot 52. Zakład obliczony jest na 250 łóżek i budowa rozpoczęta będzie jeszcze w bieżącym sezonie. (bip).

Rozporządzenie w sprawie zbierania ofiar.

W sprawie zbierania ofiar na rzecz instytucji filantropijnych i społecznych wydane zostały specjalne przepisy, w myśl których winny być zachowane następujące zasady:

Kwesty (zbieranie wszelkiego rodzaju ofiar) w lokalach i na ulicach m. Łodzi mogą się odbywać jedynie po uprzedniem uzyskaniu zezwolenia komisarjatu rządu na m. Łódź.

Kwestarze winni posiadać przy sobe zezwolenia, wystawione przez komisarjat rządu na m. Łódź jak również dowody osobiste z fotografją i legitymacje, wydane przez instytucję, urządzającą kwestę.

Każda ofiara winna być wpisana przez ofiarodawców na listę, opatrzoną numerem i stemplem instytucji, na rzecz której zbierane są ofiary, lub wrzucane do puszki, opieczętowanej przez tę instytucję.

Sprzedaż przez roznoszenie wszelkich książek, broszur, odezw i innych wydawnictw również w tych wypadkach, gdy dochód ze sprzedaży przeznaczony jest na cele filantropijne, może się odbywać jedynie na zasadzie specjalnych zaświadczeń, wystawionych przez komisarjat rządu na m. Łódź.

W razie niezachowania powyższych przepisów, zebrane ofiary zostaną zasekwestrowane, zarządy zaś instytucji, urządzających kwestę, oraz osoby kwestujące, względnie sprzedające wydawnictwa, będą pociągane do odpowiedzialności karnej. (bip).

Lokaut właścicieli szkół żydowskich.

Właściciele szkół żydowskich wymówili z dniem 31 sierpnia r.b. posady swym nauczycielom

Jako przyczynę podają oni zbyt wysokie płace nauczycieli, co zmusza ich do pobierania od uczniów wysokich opłat szkolnych, przez to znów frekwencja w szkołach zmniejsza się. Właściciele szkół mają nadzieję, iż nauczyciele dobrowolnie obniżą swe pobory. (bip).

Podstawy sportu.

Staraniem koła t-wa wiedzy wojskowej w Łodzi, odbędzie się w dniu 20 kwietnia b. r. o godzinie 18-ej w kasynie ofic. Al. Kościuszki nr. 4, odczyt ppłk. dr. Osmólskiego, szefa wydz. wych. fiz. szt. gener., p. t. „Fizjologiczne i psychologiczne podstawy sportu".

Za wyczerpującem i ścisłem ujęciem tematu przemawia osoba prelegenta, wybitnej w dziedzinie sportu indywidualności. Wstęp bezpłatny.

Niedzielny odczyt prof. Petrażyckiego.

W niedzielę, dnia 22 b. m. w sali Filharmonji odbędzie się odczyt prof. uniwersytetu warszawskiego Leona Petrażyckiego p. t. „Istota sporu między kapitalizmem i socjalizmem".

Zarówno osoba prelegenta, który ceniony jest jako pierwszorzędny uczony nietylko w Polsce lecz i zagranicą, jako też ciekawy i aktualny temat odczytu budzą w inteligentnych sferach naszego miasta powszechne zainteresowanie.

Energiczny pijak.

Na ulicy Emilji Artur Strycel, zam. przy ul. Łowickiej 5, w stanie nietrzeźwym awanturował się. Gdy posterunkowy II-go komisarjatu usiłował go uspokoić, ten rzucił się na niego, zerwał mu gwizdek, uderzył go w twarz i kopnął. Przy pomocy przechodniów awanturnika obezwładniono i odstawiono do komisarjatu. (bip)

Kryminalistyka.

Nieuczciwe robotnice. Zarząd fabryki Gampe i Albrecht przy ul. Pańskiej 129, zawiadomił policję, iż w wyżej wymienionej fabryce systematycznie ginęła przędza i towar i że kradzieży tej dokonywały robotnice: Zofja Chociszewska (Wólczańska 148), Natalja Martes (Wólczańska 148), Anna Szymczak (Suwalska 19) i Stanisława Pietrzak (Myśliwska 25). Wartość towaru skradzionego wynosi kilka miljonów mk. W sprawie tej policja wszczęła energiczne dochodzenie. (bip)

Sztuczny tłok. Na stacji Łódź-Kaliska zaaresztowany został Hersz Brajtleb zam. w Warszawie, który przy wsiadaniu do pociągu wytwarzał sztuczny tłok celem dokonania kradzieży kieszonkowych. Przesłano go do urzędu śledczego.

Wypadki.

W obawie przed karą. Zenon Sulima (Wójtowska 2), w obawie przed karą rodzicielską napił się esencji octowej w celu samobójczym. Chłopiec odwieziony został do szpitala Anny-Marji. (bip)

Ostatni akt konfliktu ruhrskiego.

Poincaré w Düsseldorfie.

BERLIN, 19 kwietnia (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Bardzo sensacyjną, ale tem niemniej posiadającą wszelkie cechy prawdopodobieństwa wiadomość podaje dzisiejsza prasa niemiecka o rzekomym przybyciu Poincaré'go do Düsseldorfu. Premjer francuski ma bawić tam incognito w towarzystwie ministrów robót publicznych, finansów oraz wojny. Poincaré miał nawet oświadczyć w prywatnej rozmowie, że izba francuska zbierze się dopiero za trzy tygodnie i że do tego czasu muszą być osiągnięte pewne pozytywne wyniki okupacji. Do tego czasu też mają być Niemcy zniewolone do zupełnej kapitulacji.

Okupacja nie będzie rozszerzona

WIEDEŃ, 19 kwietnia. (AW). Według ostatnich wiadomości z Paryża Francja i Belgja postanowiły nie rozszerzać okupacji, natomiast zarządzić przegrupowanie wojsk okupacyjnych. Niektóre oddziały przesunięte zostaną z lewego brzegu Renu na prawy. Na lewym brzegu pozostaną przeważnie wojska ostatniego rocznika.

---o---

Herve o mowie Rosenberga.

WIEDEŃ, 19 kwietnia. (Pat). „N. Freie Presse" donosi z Paryża: Herve w artykule widocznie inspirowanym atakuje bardzo ostro min. Rosenberga. Herve stwierdza, że min. Rosenberg może obudzić nanowo rozgoryczenie Francji, które już zaczynało zanikać. Niesłychanie bezczelne jest twierdzenie Rosenberga, że Niemcy w zagłębiu Ruhry walczą nie o węgiel i drzewo, lecz o postęp i spokój. Takie oświadczenie jest niedopuszczalne, zwłaszcza z ust człowieka stojącego blisko tych jednostek, które prowadziły Niemcy do wojny i które nadały wojnie charakter dzikości. Herve kończy artykuł swój wnioskiem, że po przeczytaniu mowy Rosenberga nawet najbardziej pokojowo usposobiony człowiek musi odnieść wrażenie, iż był już najwyższy czas, aby Francja obsadziła zagłębie Ruhry. „N. Freie Presse" komentuje artykuł Hervego w tym sensie, że oficjalne koła francuskie uważają porozumienie z Niemcami za niemożliwe, dopóki Rosenberg kieruje min. spraw zagranicznych.

---o---

Raport angielski o sytuacji nad Ruhrą.

PARYŻ, 19 kwietnia. (Pat). „Le Journal" omawia raport delegacji angielskiej partji pracy, która to delegacja przeprowadziła ankietę w zagłębiu Ruhry. Raport stwierdza, że skargi niemieckie są nieusprawiedliwione i że, mimo znacznego obniżenia się produkcji, wielki przemysł podjął realizację ważnych prac meljoracyjnych, wymagających długiego okresu czasu. Raport daje oświadczenie jednego z dyrektorów fabryki Kruppa, który zaznaczył, że posiada dostateczne zapasy surowców, które wystarczą do sierpnia. Na terenie zagłębia znajduje się poddostatkiem artykułów żywności, których cena spada. Sprawozdanie stwierdza, że wśród robotników niemieckich naogół panuje nastrój umiarkowany. Robotnicy nie godzą się na stałe odłączenie zagłębia od Rzeszy, są jednak zdania, iż Niemcy popowinny wykonać zobowiązania reparacyjne i godzą się nawet poświęcić na ten cel 10 proc. swych zarobków.

Raport wyraża się z uznaniem o zachowaniu się wojsk francuskich, zwłaszcza tych, które pochodzą z okolic zniszczonych Francji. Żołnierze czynią wszystko, co tylko jest w ich mocy dla uniknięcia konfliktu z ludnością, mimo prowokacji agitatorów nacjonalistycznych. Raport kończy się stwierdzeniem, że w obecnej walce żołnierz francuski jest tym, który dźwiga największe ciężary.

Krwawe demonstracje w Düsseldorfie.

Skutki rosnącego bezrobocia.

BERLIN, 19 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

W Niemczech zaczyna się wzmagać w zastraszający sposób bezrobocie, którem dotknięte zostały w ostatnich tygodniach wszystkie większe miasta przemysłowe.

Nędza wśród robotników, pozbawionych pracy, popycha ich do gwałtów i wywołuje starcia z policją.

Do większego takiego starcia doszło wczoraj w Müllheimie, gdzie bezrobotni otoczyli ratusz i chcieli przedłożyć burmistrzowi swoje żądania.

Demonstranci usiłowali rozbić drzwi w ratuszu i dostać się do wnętrza. Gdy im się to nie udało, powybijali wszystkie szyby. Policja zagrożona również w najwyższym stopniu uciekła się do palnej broni i dała kilka strzałów, raniąc śmiertelnie parę osób. Zaburzenia trwały parę godzin.

Zgraja nacjonalistów przy robocie

BERLIN, 19 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego").

Prasa lewicowa podaje od całego szeregu dni alarmujące wiadomości o coraz otwartszem i śmielszem występowaniu różnych tajnych organizacji nacjonalistycznych i faszystowskich.

Obok Bawarji i Prus Wschodnich stał się głównem ośrodowiskiem organizacji tych Górny Śląsk, gdzie potworzono tymczasowe oddziały ochotnicze oraz związki samoobrony pod pretekstem konieczności zwalczania zagrażającego Śląskowi ze strony polskiej niebezpieczeństwa.

Związki te zostały, jak podaje „Rote Fahne", zalegalizowane przez władze rządowe i wvekwipowane wojskowo. Częściowo wcielono oddziały te do formacji „Schupo" i dano im takież uniformy, częściowo zaś ubrano je w mundury „Reichswehry".

Cuno musi zlikwidować konflikt ruhrski.

BERLIN, 19 kwietnia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Wielkie debaty w parlamencie niemieckim nad sprawami polityki zagranicznej zakończone zostały wczoraj przyznaniem ministerstwu spraw zagranicznych żądanego budżetu. Grupa Ledeboura i komuniści głosowali przeciwko. Wszyscy zabierający głos posłowie wypowiedzieli się za utrzymaniem gabinetu Cuno.

WIEDEŃ, 19 kwietnia. (Pat). „N. Freie Presse" donosi z Berlina: Trzydniowa dyskusja w reichstagu nad polityką zagraniczną zakończyła się wczoraj bez podjęcia formalnych uchwał. Rząd zawiadomił stronnictwa, że uchwalenie votum zaufania nie uważa za niezbędne. Jedynym wynikiem obrad, jak pisze „Vossische Zeitung" było to, że wszystkie stronnictwa domagały się czynnej polityki rządu w kwestji odszkodowań. Niemieckie dzienniki socjalistyczne wskazują na rozbieżność poglądów Rosenberga i Stresemana. Jednakże socjaliści nie planują obalenia gabinetu. „Vorwaerts" zauważa, że socjalni demokraci nie chcą wywołać kryzysu, uważając go w chwili obecnej za niebezpieczny. Należy przyjąć za rzecz pewną, że ze strony partji rządowych i socjal - demokracji będzie wywierany nacisk na rząd, aby skłonić go do prowadzenia aktywniejszej polityki. Gdyby jednakże rząd nie zgodził się na to, wówczas byt jego byłby zakwestjonowany, pomimo, że wszystkie wielkie stronnictwa pragną uniknąć przesilenia.

---o---

Ruina marki niemieckiej.

Pesymizm finansistów berlińskich.

BERLIN, 19 kwietnia. (Telegr. wł. „Głosu Polskiego"). Powszechnie wiadomo, że bank Rzeszy dokładał w ostatnich czasach wszelkich sił, ażeby w interesach gospodarstwa niemieckiego utrzymać dewizy zagraniczne na poziomie równomierności i stałości. W ostatnich dniach wystąpiła przeciwko tej akcji banku Rzeszy bardzo gwałtownie spekulacja i spowodowała spadek marki niemieckiej. Bank Rzeszy zachował się względem tej akcji pasywnie i ma dopiero w odpowiedniej chwili zająć stanowisko agresywne.

W związku z wczorajszym spadkiem marki zebrał się dzisiaj rano gabinet Rzeszy z dyrektorami banku Rzeszy na narady. Postanowiono wszelkiemi siłami dążyć do podtrzymania marki. Celem przeprowadzenia postanowienia tego uchwalono: 1) zaprowadzić daleko idące ograniczenia przy do wozie walut zagranicznych; 2) zaprowadzić powszechny obowiązek zgłaszania dewiz według kursu dziennego.

W berlińskich politycznych i finansowych kołach uważają wiadomość tą za bardzo sprzeczną i niejasną. Ponadto zdają sobie wszyscy sprawę z tego, że i te rozporządzenia nie przyczynią się do naprawienia stanu waluty niemieckiej. Naogół przeważa zdanie, że wszelkie wysiłki rządu niemieckiego doznają prędzej, czy później, zupełnego fiaska i że nic nie zdoła już powstrzymać dalszej deprecji marki niemieckiej.

O wyrównanie długów sojuszniczych.

Jeszcze nie czas na nie.

LONDYN, 19 kwietnia. (Pat). Odpowiadając na interpelację w izbie gmin, kanclerz skarbu Baldwin oświadczył, że przed załatwieniem sprawy odszkodowań, nie miałoby celu powołanie konferencji międzysojuszniczej w sprawie wyrównania długów sojuszniczych,

---o---

Sowiety gwałcą tajemnicę dyplomatyczną.

Rewizja poczty papieskiej.

MOSKWA, 19 kwietnia. (AW). Członek misji papieskiej w Rzymie, Simonetti, przy wyjeździe z granic Rosji, w drodze do Rzymu, został przez funkcjonarjuszy sowieckich najszczegółowiej zrewidowany. Pocztę dyplomatyczną, którą O. Simonetti wiózł do Rzymu i której imunited był przez komisarjat spraw zagranicznych zagwarantowany, została przez urzedników sowieckich odebrana i odesłana z powrotem do Moskwy.

Przewodniczący misji papieskiej, dr. Walsch, założył energiczny protest.

NARADY PREZYDENTA Z PREMJEREM.

WARSZAWA, 19-go kwietnia. (Tel. od nasz. koresp.)

W dniu wczorajszym prezydent Rzeczypospolitej odwiedził chorego premjera Sikorskiego w prywatnem mieszkaniu. Prezydent spędził u premjera blisko 2 godz.

WYJAZD P. RZYMOWSKIEGO DO RZYMU.

Współpracownik naszego pisma pan Winzenty Rzymowski wyjeżdża 20 b. m. do Rzymu, gdzie obejmie referat prasowy przy poselstwie polskiem w Kwirynale.

Ceniony publicysta będzie nas nadal zasilał swymi cennymi artykułami.

Przypuszczalny przebieg dzisiejszej giełdy.

Wszystko wskazuje na polepszenie się kursu naszej marki.

Wczoraj pod koniec giełdy zapanowało częściowe uspokojenie; że nie było ono sztucznem, świadczy fakt, że do późnego wieczora utrzymywała się tendencja spokojna. Wieczorem wiadomości z Berlina i Gdańska wskazywały, że i tam nastąpiło uspokojenie.

Według wiadomości, otrzymanych późno nocą, wszystko wskazuje na to, że dzisiejsze kursy walut obcych na giełdzie warszawskiej kształtować się będą zniżkowo. Przypuszczalny kurs dolara znajdzie się w granicach od 45.500 do 46.500 mk. Marka niemiecka zyska prawdopodobnie na kursie.

Przypuszczenie nasze opieramy na sytuacji, jaka w ostatniej chwili panuje na światowym rynku pieniężnym. Na kształtowanie się kursów na giełdzie warszawskiej wpływają ponadto względy natury lokalnej — a w tym kierunku panuje u nas kompletna niepewność jutra. Nasza polityka wewnętrzna stoi pod znakiem zapytania i Witosa, a obydwa kryją w sobie wszelkie możliwości.

(—)

Uchwały nauczycieli rysunków.

Dnia 6 b. m. w ratuszu, w sali Dekerta w Warszawie otwarty został pierwszy ogólno - polski zjazd nauczycieli rysunku. Zjazd trwał trzy dni, a obrady swe odbywał w muzeum pedagogicznem, przy udziale 350 członków.

Praca podzielona była na sekcje:

1) wychowania przedszkolnego, 2) szkół powszechnych, 3) szkół średnich, 4) seminarjów nauczycielskich, 5) szkół zawodowych.

Z ogólnej ilości zgłoszonych referatów odczytano 28, z tych 10 na plenum — resztę na komisjach. Zjazd połączony był z wystawami prac szkolnych, modeli, pomocy naukowych i wydawnictw.

Zjazd uchwalił:

1. Utworzenie uczelni dla kandydatów na nauczycieli rysunków wszelkich typów szkół w wielkich miastach wszystkich dzielnic Polski.

2. Obowiązkowy egzamin z rysunków na każdym kursie dla wstępujących do seminarjów nauczycielskich.

3. Wprowadzenie do seminarjów nauczycielskich i instytutu pedagogicznego rysunku objaśniającego wykład jako niezbędnej pomocy szkolnej dla nauczyciela.

4. Egzaminy maturalne z rysunku w szkołach i dla eksternów i otwieranie pracowni rysunkowych przy wydziałach uniwersyteckich.

5. **Powzięcie starań** w celu wydania **nowych modeli** rysunkowych i **pomocy** naukowych z tej dziedziny **dla szkół wszelkiego** typu.

6. Urządzanie sal rysunkowych i gabinetów wyposażonych w pomoce naukowe przy szkołach wszelkiego typu.

7. Kierowanie opracowanych programów rysunku do ministerstwa W. R. i O. P. w celu rozpatrzenia i uzyskania aprobaty.

8. Ujednostajnienie programu rysunku szkół powszechnych z programem rysunku gimnazjum niższego.

9. Dążenie do wytworzenia programów szkolnych z uwzględnieniem systemu szkoły pracy.

10. Powiększenie liczby godzin nauki rysunku w gimnazjach we wszystkich klasach, aż do 8-ej włącznie, z wyznaczeniem pewnej ilości godzin na wykłady historji sztuki, prowadzonej równolegle z wykładami historji powszechnej.

11. Podział na grupy liczniejszych klas na lekcje rysunku.

12. Zakładanie muzeów kulturalno-artystycznych danej okolicy przy szkołach.

13. Zawiązanie kół estetycznych i kół zdobienia sal szkolnych przy szkołach wszelkiego typu.

14. Zwrócenie się do ministerstwa W. R. i O. P. z żądaniem tworzenia kursów wakacyjnych i kursów świątecznych dla nauczycieli rysunku szkół wszelkiego typu.

14. Zwrócenie się do ministerstwa W. R. i O. P. z żądaniem urządzania krótkoterminowych konferencji metodycznych, połączonych z wizytowaniem szkół dla nauczycieli rysunku z różnych dzielnic Polski.

16. Zwrócenie się do ministerstwa W. R. i O. P. z żądaniem, aby ustanowiło fachowych instruktorów objazdowych dla szkół wszelkiego typu w celach pedagogicznych i sprawach, dotyczących estetyki w szkole.

17. Zwrócenie się do ministerstwa W. R. i O. P. z żądaniem zrównania kategorji nauczyciela rysunku pod względem obowiązujących godzin wykładowych z nauczycielami polskiego i matematyki.

18. Zwrócenie się do ministerstwa W. R. i O. P., aby w programach szkolnych uwzględniano wartości ogólno-kształcące sztuki i położono nacisk nietylko na rozwój zdolności twórczych, lecz i wiedzę rysunkową, ujętą metodycznie tak, jak przy nauce wszystkich innych wykładanych w szkołach przedmiotach.

19. Utworzenie zrzeszenia nauczycieli rysunku wszystkich dzielnic Polski, obejmującego stowarzyszenia, sekcje, koła z siedzibą w Warszawie, opartego na projekcie komisji rysunkowej w Warszawie przy muzeum pedagogicznem.

Zrzeszenie to powołanem jest do pracy nad podniesieniem poziomu i nad rozwojem nauki rysunku w Polsce.

20. Założenie czasopisma dla nauczycieli rysunku.

21. Wydanie pamiętnika zjazdu.

Dla zrealizowania powyższych uchwał zjazd powołał komitet wykonawczy, złożony z delegatów wszystkich dzielnic Polski.

Termin zjazdu wyznaczono za dwa lata w Krakowie.

Ślub księżniczki Jolandy.

—o—

W kaplicy dworskiej Kwirynału odbył się dnia 9 b. m. ślub księżniczki Jolandy- 23-letniej córki króla włoskiego i małżonki jego Heleny Czarnogórskiej z hrabią Calvi di Bergolo.

Uroczystość była nadzwyczaj skromna, lecz mimo to silne zrobiła wrażenie na obecnych. Najpierw odbył się cywilny akt ślubu, przy którym uczestniczyło tylko około 100 osób, a następnie ślub w kaplicy Paulińskiej. Na czele pochodu do kaplicy kroczyła straż przyboczna w purpurowych liberjach, dalej kirasjerzy i gwardja królewska, a w końcu zastęp gości i służba pary młodej. Księżniczka Jolanda, szczupła, dobrze zbudowana brunetka, o wyrazistych oczach i pięknej postaci, wspierała się na ramieniu ojca. — Ogon długiej jej sukni ślubnej z różowo-srebrnej materji trzymało czworo dzieci i jej młodsza siostra Marja, mała wnuczka admirała Bonnedi i dwie małe sieroty po ojcach poległych na wojnie. Włosy panny młodej ozdobione były wiankiem z kwiecia pomarańczowego a wianek ten koronował niewielki djadem z klejnotów. Księżniczka wydawała się uszczęśliwioną. Pan młody był w mundurze rotmistrza swego pułku, załogującego w Turynie, w którego pobliżu zamieszka z żoną. Kapelan dworski związał stułą ręce młodej pary. Królowa Helena wraz z królową-matką Małgorzatą stały obok ołtarza na wzniesionem dla nich podjum. U boku nowożeńców stali książę Pistoia i hr. Turynu, gdy kapelan monsignor Beccaria wymawiał słowa: „Ego conjungo vos“ i kładł obrączki na palce młodej pary. Monsignor po akcie złączenia pary ślubnej odczytał przemówienie.

Dnia tego odbyły się w Rzymie 64 inne śluby. Wszystkim tym parom przesłała hrabina Calvi di Bergolo pud cukrów z portretami własnym i hrabiego Calvi wraz z medalami i herbami domu sabaudzkiego i hrabiów Calvi. — A nadto autograf z życzeniami szczęścia.

Po śniadaniu ślubnem nowożeńcy wraz z królem i królową ukazali się na balkonie zgromadzonym tłumom, poczem wyjechali samochodem do Civita Vecilein, a stamtąd koleją do Pizy, gdzie pozostaną dłuższy czas w pałacu królewskim Racconigi. Hr. Calvi ma dwutygodniowy urlop. Potem powraca do służby czynnej w Pincorlo. Znany on jest w świecie sportowym jako znakomity jeździec i gorliwy żołnierz.

Zapewnienie bytu rodzinom rezerwistów.

Akcja ministerstwa spraw wewnętrznych.

Wobec krążących po mieście pogłosek, częstokroć nieścisłych, w sprawie zasiłków, jakie mają otrzymywać rodziny rezerwistów, powołanych na ćwiczenia wojskowe, przedstawiciel „Przeglądu Wieczornego“ zwrócił się do naczelnika oddz. spr. wojsk. komisarjatu rządu na m. st. Warszawę, p. Woycickiego, który mu udzielił szeregu informacji:

— Byt rodzinom rezerwistów zapewniają odnośne ustawy. Według ich brzmienia, rodzina stałego pracownika otrzymuje 60 proc. płacy zarobkowej, gdy rodzina składa się z 1 osoby, 70 proc —gdy z dwóch, oraz 80 proc. — gdy z trzech i więcej osób.

Rodziny innych pracowników otrzymają po **6, 7 i 8 tys. marek** dziennie (zależnie od liczby osób).

W miastach większych, gdzie jest większa drożyzna (ponad 10 tys. mieszk.), zasiłek jest o 2 tys. mk. większy.

— Kto i w jaki sposób wypłaca zasiłki?

— Pracodawca, względnie — skarb państwa, o ile pracodawca nie jest w stanie płacić zasiłku **(zwolnieni od płacenia są już pracodawcy, posiadający zakład przemysłowy VIII kategorji, lub handlowy—IV-ej).**

Aby ujednostajnić sposób wypłaty zasiłków, min. spr. wewn. przesłało wojewodom b. szczegółowe instrukcje.

— Kto będzie bezpośrednim wykonawcą rozporządzenia?

— **Urzędy gminne, ew. magistraty, pozostające pod kontrolą władz administracyjnych I-ej instancji.** W tym celu władze centralne zaopatrzą wszystkie urzędy gminne (magistraty) w egzemplarze dziennika ustaw, zawierające odnośne ustawy.

Oprócz tego województwa pouczają szczegółowo podległe sobie urzędy o trybie postępowania przy wypłacie zasiłków.

— Czy długo może trwać rozpatrywanie zgłoszeń rodzin o zasiłki?

— **Najdłużej 4 dni.**

— Kto jest odpowiedzialny za ścisłe wykonanie odnośnych rozporządzeń?

— W pierwszym rzędzie—**wójci, burmistrze, lub prezydenci miast.** Odpowiedzialni są oni osobiście: służbowo i cywilnie za zgodne z interesami skarbu państwa załatwianie spraw zasiłkowych.

Władze zaś I-ej instancji mają polecone zorganizowanie wypłaty zasiłków i kontrolę sprawnego jej działania, jak również rozpatrywanie wniesionych rekursów w sprawach zasiłkowych.

— Kiedy i komu będą zasiłki wypłacane?

— **Zgłoszenia są już obecnie przyjmowane — będą one niezwłocznie rozpatrywane.** Termin wnoszenia zgłoszeń upływa w miesiąc po odbytych ćwiczeniach.

Co do tego, kto może ubiegać się o zasiłki — uprawnieni do tego są: **żona, dzieci, rodzice i dziadkowie powołanego na ćwiczenia.**

— Dokąd mają być wnoszone zgłoszenia o zasiłki?

— **W miastach — do magistratu; na wsi — do naczelników gmin...**

Rekursy w sprawach wypłacanych zasiłków winny być wnoszone przez niezadowolonych z orzeczenia urzędów gminnych (magistratów) do władz admin. I instancji (w Łodzi — do komisarjatu rządu), gdzie **mają być rozstrzygane w przeciągu 7 dni.**

—o—

Repatrjacja ochotników z b. armji gen. Hallera.

Min. spraw wojskowych wydało następujący komunikat:

Stosownie do rozkazu ministra spraw wojskowych l. 5091-M. G. Rep. z dnia 23 marca 23 r. podaję zainteresowanym do wiadomości, że wszelkie, w zawieszeniu będące, sprawy repatrjacji obcokrajowców b. ochotników b. armji g. Hallera (z wyjątkiem Ameryki Północnej) załatwione być winny najdalej do dnia 15 maja 1923 r.

Stwierdzam, że pod niniejszy komunikat nie podpada kategorja obcokrajowców b. ochotników b. ar. g. Hallera, pochodzących z Ameryki Północnej, albowiem repatrjacja obcokrajowców b. ochotników b. ar. g. Hallera, pochodzących z Ameryki Północnej, w sierpniu 1922 r. ostatecznie i bez zastrzeżeń ukończona została.

O ile do dnia 15 maja 1923 r. nie wpłyną do gabinetu ministra spr. wojskowych w zawieszeniu będące zaświadczenia i dowody poszczególnych osób, brak których uniemożliwia wyrobienie tymże paszportów, lub uzyskanie wiz zagranicznych, tracą wymienieni tem samem prawo do powrotu do stałego miejsca zamieszkania zagranicą na koszt skarbu państwa, oraz wszelkie pretensje w tej sprawie do M. S. wojsk.

Wszelkie pisemne podania, prośby, zapytania w sprawie repatrjacji, wystosowane do M. S. W. przez poszczególnych obcokrajowców, b. ochotników b. ar. g. Hallera, po terminie dnia 15 maja 1923 r. traktowane będą, jako nieaktualne, bez udzielenia danemu petentowi odpowiedzi.

Sosnkowski, generał dyw.

Warszawskie listy teatralne.

Teatr Rozmaitości: „R. H. inżynier“ — komedja w 3 aktach B. Winawera.

Wystawienie sztuki Bruno Winawera „R. H. inżynier“ w teatrze Rozmaitości poprzedził podobno zacięty spór. Istotnie, kwestja „sceniczności“ tej komedji może budzić poważne wątpliwości nawet śród gorących zwolenników p. Winawera. Brak jej właściwej akcji, brak pointy, a koniec trzeciego aktu mogła publiczność tylko ze względu na późną godzinę zrozumieć jako finał sztuki: nic się właściwie nie „zakończyło“ na scenie, spodziewać się można jeszcze jakiegoś rozwiązania sytuacji. Publiczność niepewnie i zwlekając udaje się do garderoby.

Ale mimo to sztuka ma kolosalne powodzenie, teatr wypełniony aż po brzegi, co chwila rozlegają się salwy śmiechu i z pewnością nikt z wychodzących nie ma wrażenia, że się zawiódł.

Zanim jednak damy odpowiedź na pytanie, dlaczego tak jest, musimy zaspokoić ciekawość czytelników, zafrapowanych dziwacznym tytułem: w jakim celu bohater ukrywa się za inicjałami, czemuż nie został wprowadzony całem imieniem i nazwiskiem na afisz? Dlatego, że jest on pacjentem w domu dla nerwowo chorych i przytem pacjentem interesującym, nietylko dla kobiet, ale i dla psychjatrów. Ci ostatni, powołując się nań, jako na klasyczny przykład w swych dziełach, nie popełniają niedyskrecji ujawnienia całkowitego nazwiska. Ryszard Heyst jest z tego powodu panem R. H. inżynierem „ciekawym wypadkiem“ w księgach wiedzy medycznej i fundamentem naukowej sławy profesora Pistjana, w którego zakładzie przebywa.

Jak tam jest z jego zdrowiem psychicznem naprawdę, tego widz nie jest w stanie stwierdzić, nietylko na początku, ale i na końcu komedji. I to właśnie chodzi, żeby nie wiedział...

R. H. ma niewątpliwie małego fijoła w głowie, ale to mu nie przeszkadza jednocześnie być genjalnym inżynierem-wynalazcą i wybitnym matematykiem. Tak samo zresztą niewielki bzik nie przeszkadza prof. Pistjanowi być naukową sławą. Jest to bowiem najgłębszą prawdą, która bije z komedji Bruno Winawera, że w gruncie rzeczy niema podziału na ludzi chorych nerwowo i zdrowych, że w gruncie rzeczy wszyscy mają jakiegoś bączka. A przytem inżynierowi R. H. zależy na tem, by być mieszkańcem zakładu dla nerwowo chorych. Drażni go gwar i zamęt naszego współczesnego, powojennego życia, ba, wątpi on nawet czy to życie nie jest przypadkiem trochę zwarjowane. To też symuluje rozstrój nerwowy. Przychodzi mu to łatwo, gdyż jest nerwowcem, oraz — zna piętę Achillesową swego eskulapa.

Prof. Pistjan jest bowiem wyznawcą psychoanalizy freudowskiej i za symptomat nieomylny uważa marzenia senne, zaś jego pacjent R. H. jest pod tym względem okazem wprost fenomenalnym. Śnią mu się bowiem noc w noc przedmioty i pojęcia, w porządku ściśle alfabetycznym, bo zaczerpnięte.... z „sennika egipskiego“ kupionego na Świętokrzyskiej.

W drugim akcie widzimy R.H. na wolności, dał on bowiem „nogę“ z zakładu prof. Pistjana, w trzecim na czele wielkiej firmy przemysłowo-handlowej, a miljony marek spadają nań, jak ulewa.

Jest oprócz tego córka profesora w której się kocha i która poślubia inżynier R.H., jest jego rozwiedziona żona „kobieta z Grudziądza“ i jeszcze kilka drugorzędnych postaci. Tyle o treści sztuki. Powróćmy teraz do pytania, zadanego na początku. Dlaczego ta sztuka bez akcji i zakończenia jest ciekawa i nadaje się na scenę?— Objaśnienie tego jest krótkie: dlatego, że jest naprawdę wzięta z życia, że nic ma nic wspólnego z szematem i sztucznością, że komizm w niej zawarty jest komizmem nawskroś życiowych sytuacji i wreszcie, że olśniewa widza wspaniałymi, dowcipnymi i mądrymi aforyzmami i powiedzeniami prawdziwie winawerowskiemi. Scena przepojona jest realizmem życiowym, zatraca się wrażenie teatru. A małoż to w życiu widzimy takich obrazów bez akcji z technicznego punktu widzenia? I bez zakończenia logicznego? Przytem Węgrzyn w roli tytułowej—o wiele ciekawszej i trudniejszej od wszystkich innych, jest nieporównany. Na nerwowych z widowni jego niepodrobiona nerwowość wprost oddziaływa i drażni.

To też wymienione powyżej właściwości nie są wadami komedji, ale raczej bardzo interesującym i ważnym eksperymentem.

Wobec realizmu, jaki cechuje komedję Winawera, czynią one wrażenie bardzo silnego i przykrego dysonansu. Różnice między człowiekiem żywym i papierowemi zjawiskami komicznemi są bardzo wyraźne: i nic nie szkodzi, że mniej wybredna publiczność straci kilka razy okazję do wybuchnięcia śmiechem.

Prasa warszawska, zwłaszcza prasa konserwatywna powitała komedję Winawera z wiadomych powodów bardzo nieprzychylnie: argumenty, jakich użyto, należą do rubryki „żydowska mafja“.

Ale publiczność warszawska zgoła inny sąd wydała o sztuce i zdała egzamin.

S. K.

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 kwietnia 1923 r.

GAZETA HANDLOWA

„GŁOS POLSKI"
Łódź
20 kwietnia 1923 r.

Spekulacja.

W ostatnich czasach spekulacja akcjami czyni coraz większe postępy. Obejmuje ona nietylko sfery giełdowe, lecz szerokie koła społeczeństwa, które zwykle z ażjotażem tym nie miały nic wspólnego. Spadek marki, ucieczka od niej, chęć zabezpieczenia sobie wartości zaoszczędzonych funduszów, wreszcie rozpowszechnienie aparatu bankowego, który ułatwia te obroty — wszystko to sprawia, że spekulacja akcjami potęguje się. Świeżo przyczyniły się do tego jeszcze dwa nowe fakty. Jednym było odebranie ogromnej liczbie banków prawa dewizowego. Utraciwszy główny przedmiot swoich tranzakcji, banki rozwinęły obroty akcjami, a pośrednio podniecają do tego swoją klijentelę. Drugi fakt na tem polega, że powiększona ostatnio inflacja waluty usunęła istniejące poprzednio przeszkody, mianowicie brak gotowizny. W tych warunkach ruch akcjami jest nietylko normalnym przejawem gospodarczym, lecz jednym z tych fenomenów, które powstają na podłożu zniekształconej waluty. Jak do niedawna rzucano się ku dewizom pełnocennym i różnym towarom, by zamiast fikcji waluty zapewnić sobie realną *wartość*, tak teraz szuka się podobnych rękojmi w akcjach.

Oczywiście trzeba stwierdzić, że w miarę spadku waluty wewnętrzna wartość akcji musiała się powiększać. Przez długi czas kapitały zakładowe spółek akcyjnych, a tem samem też cena nominalna poszczególnych akcji daleko odbiegały od tych przewrotów, jakie dokonywały się w kursie marek polskich. Przewalutowywanie odbywało się powoli i według różnych wyrachowań zarządów akcyjnych. Stąd do całej sfery akcyjnej zakradł się zamęt. Właściwie tylko wtajemniczeni w szczegóły interesów tego czy innego przedsiębiorstwa mogą oszacować jego konjunktury i ocenić w przybliżeniu utajoną wartość. Co się dziś dzieje jest błądzeniem poomacku. A mimo to obroty na giełdzie warszawskiej dochodzą do rozmiarów nigdy jeszcze niepraktykowanych, zarówno bowiem zakres akcji, notowanych na giełdzie jest bardzo liczny, jak przerzucanie ich z rąk do rąk wyjątkowo częste. Poszukiwacze zarobków w hazardzie coraz się mnożą, a podnieca ich agitacja zawodowców.

Nie jest to zjawisko zdrowe.— Wytrąca ono z normalnej pracy, budzi instynkty chciwości, a nierzadko doprowadza do ruin egzystencji. Tymczasem ponęty są w tej chwili bardzo wielkie. Kilka dni giełdowych przynosi 50, a niekiedy i 100 procent zwyżki.— Jakże trudno korzyści takie osiągnąć w mozolnej pracy intelektualnej czy fizycznej?

Dlatego niewątpliwie hazard długo szerzyć się będzie. Ale prędzej czy później — czasu, niestety, nigdy z góry określić nie można — nadejdzie reakcja i narazi na dotkliwe straty dzisiejszych łowców szczęścia.

W spekulacji odróżniać trzeba dwa pierwiastki. Jeden jest to — dzięki doświadczeniu ekonomicznemu — umiejętność przenikania szans rozwoju, „dyskontowania", jak się to mówi w języku handlowym, przyszłych konjunktur. Taka spekulacja stanowi nieuniknioną część składową sztuki handlu.

Drugi pierwiastek — to ażjotaż, hazard, gra w ścisłem prawie znaczeniu. Niema tu wyrachowania, jeno instynkt, zamieniający się stopniowo na namiętność.

Co może kres położyć rozplenianiu się hazardu? Odpowiedź jest tu ta sama, co w zakresie wszystkich anomalji naszego życia gospodarczego: osiągnięcie zdrowej waluty, oraz oparcie zarobków i oszczędności na jej podstawach. Póki trzymanie w zapasie gotowizny przynosi bezwarunkowo stratę, póty z konieczności każdy wysila się na to, by od tej straty się zaasekurować. Szczególnie szkodliwem zjawiskiem gospodarczem jest zanik prawidłowej oszczędności, od której zależy rozwój normalnego i produkcyjnego kredytu. Prowadzi to do zburzenia wszelkich form ustalonej organizacji ekonomicznej. Spekulacja narzuca się wszystkim dziedzinom życia. I nie pomagają tu nawet środki zapobiegawcze. Widzimy bowiem, że wówczas, gdy władze usiłują stłumić spekulację walutową, rozrasta się spekulacja akcjami. Są to prawa ekonomiczne, działające naopak.

Trzeba mieć nadzieję, że zbliżamy się już do kresu tych anormalnych stosunków. Powoli, niejako ewolucyjnie narzuca się konieczność obrachunków i wypłat, opartych na jednostce złotowej.— Wprowadzenie do obiegu bonów złotych jest nowym na tem polu postępem. Z kolei wchodzi w życie inny jeszcze środek: działalność mennicy, która będzie biła monety złote za dostarczone przez publiczność złoto i z części własnego złota. Oczywiście nie oznacza to cyrkulacji złotej na szersza skalę. Ma to raczej na celu powolne oswojenie publiczności z przyszłym dopiero, prawidłowym obiegiem. Niemniej wszakże posuwa to naprzód reformę monetarną.

Spekulacja w tej czy innej dziedzinie będzie póty przejawem patologicznego stanu rynku pieniężnego, póki sam pieniądz nie odzyska cechy narzędzia, tezaurującego kapitały i oszczędności. Dziś można reflektować głosem ostrzegawczym tylko przezorniejsze żywioły, aby unikały ponęt hazardu. Szerokie koła spekulantów przestróg tych nie usłuchają, bo powiedzieć trzeba, że niejako objektywne warunki opacznej sytuacji gospodarczej pchają ich ku hazardowi. A w namiętności gry i w pogoni za łatwym z pozoru zyskiem ustaje wszelka logika, póki logika nie zdobędzie na nowo prawa obywatelstwa w całej dziedzinie ekonomicznej.

St. A. Kempner.

—x—

Zycie gospodarcze Rosji sowieckiej.

—o—

(k) **Umowa rządu sowieckiego z Kruppem.** Przed kilku dniami podpisana została w Berlinie w formie ostatecznej umowa pomiędzy rządem sowieckim a firmą Krupp, dotycząca wydzierżawienia przez tę ostatnia 25000 dziesiecin ziemi w celu prowadzenia tam produkcji rolnej na wielka skale.

(k) **Produkcja i import bawełny.** Przedstawicielstwo zagraniczne rosyjskiego syndykatu włókienniczego kupiło w ostatnich tygodniach znowu 8000 bel bawełny w Bremie. Dotychczasowe zakupy bawełny wynosza zatem łącznie 40,000 bel. Wieksza część tej bawełny została przewieziona przez Windawę i Rewel i nawet już rozdzielona pomiędzy poszczególne trusty włókiennicze. Przemysł rosyjski rozporządza tylko bardzo niewielkimi zapasami krajowych surowców włókienniczych, zbiór zeszłoroczny bawełny był bowiem bardzo mały. Natomiast w roku bieżącym rząd sowiecki spodziewa sie, że produkcja bawełny będzie znacznie większa. Według danych „głównego komitetu bawełnianego" przestrzeń obsiewu będzie w tym roku wynosiła około 150 tysięcy dziesięcin, z czego około 100 tysiecy dziesiecin w Turkiestanie. Przy średnim urodzaju zbiory powinny dać 7—7.5 miljonów pudów bawełny surowej, co odpowiada 2—2,25 miljonów pudów włókna. Ilość ta wystarcza potrzebowania rosyjskiego przemysłu włókienniczego.

Zycie gospodarcze Polski.

—o—

Podatki wpływaja coraz lepiej. Podatki wpływają coraz sprawniej: w lutym r. b. wpływy z podatków bezpośrednich wynosiły 13.595,246 tys. marek, podczas gdy w lutym r. z. tylko 5,134,269 tysięcy marek. Najbardziej wzrosły wpływy z podatków: dochodowego (5,830,402 tys. mk. w lutym r. b. wobec 189,194 tys. mk. w lutym r. z.), przemysłowego (4,009,943 tys. mk. w lutym r. b. wobec 368.332 tys. mk. w lutym r. z.), gruntowego (454,773 tys. mk. w lutym r. b. wobec 120.609 tysięcy marek w r. z.).

Ubezpieczenie a waluta. Centralny związek polskiego przemysłu, górnictwa, handlu i finansów wystosował do ministra skarbu memorjał, w którym omówił stanowisko sfer gospodarczych wobec koncepcji, mających na celu poprawę obecnych stosunków w dziedzinie ubezpieczeń.

Za jedynie skuteczny środek naprawy stosunków w tej dziedzinie uważają nasze sfery gospodarcze wprowadzenie ubezpieczeń w efektywnej obcej walucie niezdeprecjonowanej, co niezależnie od uchronienia sie od braków dotychczas odczuwanych, wielce ułatwiłoby reasekurację i wzmogłoby nasz kredyt zagranicą.

Nowa organizacja eksportowa. Krajowy związek przemysłu włókienniczego, który jak wiadomo jest organizacją średniego przemysłu łódzkiego zakłada obecnie z udziałem kilku banków towarzystwo eksportu gotowych wyrobów przemysłu łódzkiego i importu surowców dla tegoż przemysłu.

„Ameryka". Wyszedł z druku nr. 2—3 miesiecznika „Ameryka", organu amerykańsko-polskiej izby hadlowej w Polsce.

Miesięcznik ten zawiera cały szereg rzeczowych i interesujących artykułów, dotyczących stosunków gospodarczych między Stanami Zjednoczonemi i Polską.

Całość robi wrażenie bardzo estetyczn[illegible].

Rynek pieniężny.

—o—

Giełda warszawska.

Gotówka.

Dolary Stan. Zjedn. 49,500—48500
Marka niem. 1.70.—1.55

Czeki i wpłaty.

Belgja 2925
Berlin 1.67 50—1.55
Gdańsk 1.65—1.55
Londyn 230000—226000
Nowy Iork 49600—48500
Paryż 3285—3100
Praga 1470—1450
Szwajcarja 9800—9000
Wiedeń 72.75—72.25

Listy zastawne.

Miljonówka 1780—1800
4 i pół proc. listy zast. ziemsk. za 100 rubli 2525—2425
5 proc. obl. m. Warszawy 370

Akcje.

Bank Dyskontowy 135000—127500
Bank Handlowy 165000—180000
Bank kredytowy 25000—27000
Bank przemysłowy 43000—43000
Bank zachodni 150000—145000
Bank sp. zarobk. 57000—55000
Bank przem. lwowskich 7400—7400
Częstocice 30000—310000
Cukier 415000—370000
Firley 24500—25500
Drzewo 13000—13500
Węgiel 275000—297500
Cegielski 180000—193000
Lilpop 195000—207000
Modrzejewski 410000—300000
Ostrowiec 140000—135000
Karasiński 33000—27500
Zieliński 65000—65000
Rudzki 79000—80000
Starachowice 80000—87000
Pocisk 13500—12000
Parowozy 39500—40000
Zieleniewski 162500—162500
Borkowski 13000—12750
Zyrardów 5430000—5525000
Jabłkowscy 17000—18500
Żegluga 640—6500
Polbal 6100—6250
Nobel 40000—42000
Gosławice 115000—140000
Haberbusch 58000—66000

Przed otwarciem III targu poznańskiego.

Dnia 29 b. m. rozpoczyna się III targ poznański, który trwać ma do 5 maja. Targ zapowiada się pomyślnie.

Skupi on w nowocześnie urządzonych i przestrzennych halach wystawowych, oraz pod gołem niebem na dogodnie położonych terenach targowych eksponaty przemysłu i handlu całej Polski. Będzie on przeglądem naszego dorobku ekonomicznego za rok ubiegły. Wobec licznych zgłoszeń nie ulega wątpliwości, że podaż towaru na III-cim targu poznańskim będzie wielka. To samo odnosi się do popytu. Po zastoju handlowym ostatniego okresu zapełnić trzeba będzie składnice i magazyny. Niezmiernie dogodną okazję po temu stanowić będzie III targ poznański, gdzie z wystawionych eksponatów poczynić będzie można odpowiedni wybór i zawrzeć umowy po cenach konkurencyjnych.

Dobrze się składa, że najliczniej reprezentowane będą na III targu wyroby przemysłów jak tekstylnego, metalowego, chemicznego, i t. p., które przerabiają surowiec. Liczni goście zagraniczni z Rumunji i zwłaszcza z państw bałtyckich zainteresowani są bardzo przetworami surowców polskich, niż surowcami samymi. — III-ci targ poznański, uwzględniając powyższe, wykazywać będzie w pierwszym rzędzie gotowe produkty przemysłu polskiego. Grupa surowców, wystawiona także na targu, reprezentowana będzie w stosunku do innych grup najsłabiej. Jeżeli eksponaty naprzykład przemysłu metalowego stanowić będą 24 proc. eksponatów wszystkich, to surowce stanowić będą 0,2 proc. Jest to stanowczo objawem pomyślnym, tembardziej, że odpowiada to tendencji, przejawiającej się od niejakiego czasu w polityce ekonomicznej Polski.

Nieurzędowa giełda warszawska.

Wczoraj na warszawskiej giełdzie nieurzędowej panowała gorączkowa haussa.

Dolary 48.500
Funty 226000.
Franki 3250
Marki niem. 1,70
Ruble złote 2200000
Ruble srebrne 15000
Bilon 7000
Nowy-Iork 28.750
Londyn 133,500
Paryż 19.10
Wiedeń 4[illegible],62
Praga 857,50
Włochy 1420
Belgja 1650
Szwajcarja 52,20
Helsingfors 795
Holandja 11250
Christjanja 5.175
Kopenhaga 5.437,50
Stokholm 7,637,50
Hiszpanja 4,400
Tendencja spokojna.

Giełda nieurzędowa w m. Łodzi.

W dniu wczorajszym wskutek katastrofalnego spadku marki niemieckiej na nieurzędowej giełdzie w m. Łodzi tendencja dla walut zachodnich była mocna, lecz obroty były skąpe.

Płacono:
Dolary 49,000
Funty 228,000
Franki fr. 3150
Franki belg. 2850
Franki szwajc. 9000
Marki niem. 1,95—1,80—1,70
Korony austrjackie 0.70
Kor. czeskie 1450
Liry 2550
Leje rumuńskie 225
Miljonówka 1900
Wiedeń czeki 0,72,50—0,72
Berlin czeki 1,75—1,65
Ruble złote 28,500
Ruble srebrne 14.500

Urzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19 kwietnia.—(Telegr. wł „Głosu Polsk.") — Na dzisiejszem zebraniu giełdy gdańskiej notowano:
Warszawa 58,35—58,65
Nowy-Iork 29,550,93—29,699,47
Londyn 136,657,50—137,342,50
Paryż 1,935,15—1,944,85
Poznań 58,55—58,65
Holandja 11.620.87—11,679,23

Nieurzędowa giełda gdańska.

GDANSK, 19 kwietnia. (Tel. wł. „Głosu Polskiego"). Po zamknięciu giełdy gdańskiej notowania były następujace:
Dolar 29,500
Marka pol. 57,00

Urzędowe notowania w Berlinie.

Zamknięcie giełdy

BERLIN, 19 kwietnia. (Telegr. własny „Głosu Polsk."). Na urzędowej giełdzie berlińskiej notowania były następujące.
Warszawa 58,25
Marka polska 58
New-Jork 29,4[illegible]6,25—25,729,75
Londyn 139,650,00—140,350,00
Paryż 1.970,66—1,979,34
Wiedeń 41,89—42,11
Praga 897,75—902,25
Włochy 1,471,31—1.478,69
Belgja 1.695,75—1.704,25
Budapeszt 6,25—6,27
Szwajcarja 5.361,56—5,388,44
Helsingfors 837,90—842
Sofja 225,43—226,58
Holandja 11.790,50—11.829,50
Christjanja 5,406,45—5.433,55
Kopenhaga 5.635,37—5,664
Stokholm 7,730,62—7,769,38
Hiszpanja 4,588,50—4,611.50
Buenos-Aires 10,947,56—11,002,44
Zagrzeb 296,75—292,75
Tokio 14463,75—14536.25
Rio de Janeiro 3,291,75—3.308,25
Tendencja mocniejsza.

Nieurzędowe notowania w Berlinie.

Pogiełda.

BERLIN, 19 kwietnia. (Tel. własny). Po zamknięciu giełdy, notowania były następujace:
Warszawa 56,00
Marka polska 56,25

Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie.

ZURYCH, 19-go kwietnia. (Telegram własny „Gł. Pol.")
Warszawa 0,0130
Nowy-Jork 550,50
Londyn 25,67,00
Paryż 36,45
Wiedeń 0,0077,50
Praga 16,41,50
Włochy 27,22
Budapeszt 0,12
Sofja 4,20
Holandja 216
Belgrad 5,60
Berlin 0,00180

PRZESILENIE W ŚLĄSKIM PRZEMYŚLE METALOWYM.

KATOWICE, 18 kwietnia. (AW) W dn. 14 b. m. w inspektoracie prac w Sosnowcu odbyła się pierwsza konferencja między przemysłowcami, a związkiem metalowców w sprawie podwyżki płac. Na żądanie robotników, aby podwyższono 50 proc. płac za kwiecień r. b., przemysłowcy odpowiedzieli odmownie, motywując swą decyzję bardzo złą konjunkturą w przemyśle metalurgicznym. Ich zdaniem stagnacja wywołała konkurencję zagraniczną oraz brak kapitału obrotowego, co może doprowadzić przemysł metalurgiczny do zastoju. Po dłuższych pertraktacjach przemysłowcy zgodzili się na 15 proc. podwyżki w stosunku do płac marcowych. Ponieważ związek metalowców nie zgodził się na te propozycje, konferencję odroczono do 15 maja r. b.

W drukarni „Głosu Polskiego“, Piotrkowska 86. Redaktor i wydawca Marceli Racz.